Nr. 89 (5710) Cz | WARSZAWA, SOBOTA 3 MARCA 1934 r. | Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 8.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Myśli

o „ludziach dnia dzisiejszego“

Tow. Dorota *Kłuszyńska* ujęła parę dni temu z trybuny senackiej swoje wrażenie o kierownictwie obozu „sanacyjnego" w zdaniu następującem:

„Gdy patrzę na tych ludzi, którzy mieli młodość chmurną i górną, kiedy żyli rzeczywiście ideałami, to zdaje mi się tak, jakby oni stali dziś *nad własną trumną,* w której pochowali wszystko to, co było w nich najlepsze“...

Słynny prof. Vilfredo *Pareto*, uznany (po śmierci) wódz duchowy prądu faszystowskiego, „cyniczny sceptyk", jak go określił kiedyś *Lagardelle*, poruszył w jednej ze swoich prac socjologicznych ten sam problem na drobniejszym odcinku:

„*Cenzor*“ odegrał dużą rolę na całej przestrzeni XIX stulecia; był nieuniknionym uczestnikiem systemu Napoleona I i Napoleona III, monarchji Burbonów i monarchji Orleańskiej, rządów Bismarcka i rządów Metternicha, Rosji carów i Rzymu papieży; socjologja, psychologja i biografja *cenzora* wymagałaby osobnej monografji; warto poświęcić takiej pracy dużo czasu i dużo wysiłku; *cenzor* — to człowiek, *który wciąż się boi;* boi się, że coś przepuści, że czegoś nie dostrzeże, że nie odgadnie intencji władz wyższych; i boi się nadewszystko *cienia własnej przeszłości;* bo *cenzor* — to z reguły *dawny rewolucjonista;* walczy on nietylko ze swawolą słowa opozycji, ale w pierwszym rzędzie *z widmami* minionych dni swojej młodości idealistycznej“...

***

Przypomniały mi się obiedwie cytaty przytoczone, gdy słuchałem we czwartek późnym wieczorem sprawozdania o konfiskacie mego artykułu wstępnego we wczorajszym „*Robotniku*". Artykuł dotyczył trzymiesięcznego już pobytu tow. tow. Norberta *Barlickiego*, Adama *Ciołkosza*, Stanisława *Dubois*, Mieczysława *Mastka* i ob. Józefa *Putka* w więzieniach Rzeczypospolitej. P. cenzor uznał, że *całość* artykułu „wraz z tytułem" naraża na szwank... kodeks karny Państwa Polskiego. Podobno w cenzurze warszawskiej zasiadają byli działacze *ruchu młodzieży postępowej-niepodległościowej* z lat przedwojennych i wojennych. Należałem ongiś do kierownictwa tego ruchu, przez dobrych kilka lat. Ci młodzi panowie, skreślający dzisiaj moje artykuły „wraz z tytułem", są więc poniekąd *naszymi..* wychowankami. Dlatego właśnie przyszła mi na myśl surowa ocena powyższa „cynicznego sceptyka" — Vilfredo *Pareto*. Czy nasza *metoda wychowawcza* zawierała w sobie jakiś istotny błąd? czyśmy zamało dbali o *„problem charakterów“?* Chyba nie... Każda robota nielegalna jest z natury rzeczy dobrą szkołą... Więc co?... Bo nie chodzi o to, że ludzie *zmienili przekonania;* chodzi o to, że uczynili to z taką *przerażającą łatwością*. Tu tkwi sedno sprawy. Bywają typy psychiczne, dla których „zmiana przekonań" — to *głęboki dramat wewnętrzny*. Tych szanujemy zawsze, choćby się stali wrogami. Ale owa „trumna", o jakiej wspomniała tow. *Kłuszyńska*, zamyka nie żaden dramat, tylko motylkowate przeskoczenie na biegun przeciwległy tanecznym krokiem.... Trudności wyrośnie stąd kiedyś niemało... Bo pokolenie inteligencji polskiej, które stworzyło w latach 1909 — 1918, wsparte o klasę robotniczą i o lewicę ludową, ówczesny ruch niepodległościowy (stworzyło — w sensie ideologji i techniki organizacyjnej), wytrzymało bardzo dobrze epokę „aktywizmu", Magdeburga i t. d., *rozkleiło się,* niczem stara beczka, gdy przyszło zdawać *po raz drugi egzamin* w epoce narastania prądu faszystowskiego. „Charaktery" pękły, jak kruche szkło. Może dlatego tak jakoś specjalnie nie lubią ci ludzie, gdy im coś przypomni echa dawnej piosenki:

„w więzieniach tam osamotnieni zostali wierni P. P. S.“.

Istotnie, „dystans wcale niepośledni..." Więc lepiej... skonfiskować.

Mieczysław Niedziałkowski.

Samorząd Warszawy-rozwiązany

P. Kościałkowski obejmuje dzisiaj funkcję komisarza

Na podstawie art. 69 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie samorządu terytorjalnego, Rada Ministrów, zarządzeniem z dnia 2 marca, na wniosek ministra spraw wewnętrznych, ROZWIĄZAŁA z dniem 3 marca 1934 r. Radę miejską i Zarząd miasta stołecznego Warszawy.

Jednocześnie, na podstawie art. 73 wyżej wymienionej ustawy, Rada Ministrów powołała p. Marjana Zyndram - Kościałkowskiego, wojewodę białostockiego, na stanowisko tymczasowego prezydenta miasta stołecznego Warszawy.

Wojewoda Kościałkowski obejmuje to stanowisko z dniem dzisiejszym. (PAT).

Sytuacja we Francji

Afera Stawickiego. Po morderstwie Prince'a. Lutowy „pucz“ faszystowski

PRZED KOMISJĄ PARLAMENTARNĄ

Parlamentarna komisja śledcza dla wyjaśnienia wypadków paryskich w lutym dyskutowała nad wypadkami, które poprzedziły zaburzenia w dniu 6-go lutego.

Niektórzy deputowani domagali się dostarczenia przez policję materjałów, dotyczących organizacyj o charakterze faszystowskim. Omawiano też szczegóły wystąpień poszczególnych grup politycznych. (PAT).

NIEWYRAŹNA ROLA PROKURATORA REPUBLIKI.

W związku ze śledztwem w sprawie tajemniczego zabójstwa **Prince'a** komunikują, że był on w posiadaniu dwóch listów napisanych przez prokuratora generalnego **Pessarda.**

W listach tych **Pessard** domagał się od **Prince'a zaprzestania zajmowania się** sprawą **Stawickiego,** którą ma on zamiar prowadzić dalej osobiście.

„Echo de Paris“ zaznacza, że **Prince** zrobił odbitki fotograficzne z tych listów. (ATE).

REWELACJE POPULAIRE'A.

Organ socjalistyczny **„Populaire“** twierdzi, że śledztwo wytoczone przez **Prince'a** przeciwko **Stawickiemu** w 1930 roku zostało umorzone z polecenia ówczesnego ministra sprawiedliwości **Peret'a,** który miał działać w porozumieniu z ministrem finansów **Paul Reynaud** i ministrem pracy **Lavalem.** (ATE).

ARESZTOWANIE ŻONY STAWICKIEGO.

Sędzia śledczy po przesłuchaniu żony **Stawickiego** wydał zarządzenie aresztowania jej. Jak wiadomo, **Stawicka** jest byłą aktorką kabaretową i odznacza się niepospolitą urodą. Już od dłuższego czasu dzienniki prawicowe domagały się aresztowania jej, jako współodpowiedzialnej za oszustwa popełnione przez męża. (ATE).

Francja i Anglja

Rada Ministrów obradowała wczoraj rano w pałacu Elizejskim. Według **„Paris-Midi“ Doumergue** i **Barthou** powiadomili Radę o rezultatach rozmów z **Edenem.** Omawiana była również treść noty, jaka ma być niebawem wysłana do Londynu. (PAT).

W Estonji

Komisja parlamentarna (w Estonji), prowadząca śledztwo w sprawie sprzedaży dwuch kontrtorpedowców, postanowiła zaproponować postawienie w stan oskarżenia b. ministra wojny **Kerema,** który ponosi odpowiedzialność za sprzedaż. (PAT.).

Czechosłowacja

wprowadza 40-godzinny tydzień pracy

Rząd czechosłowacki opracowuje szereg nowych ustaw gospodarczych. Między innemi projektuje on **wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy w handlu i przemyśle na okres kryzysu gospodarczego.** Dalsze skrócenie czasu pracy będzie mogło nastąpić na mocy porozumienia związków zawodowych z pracodawcami. W opracowaniu znajduje się również projekt ustawy kontyngentowej, ustalającej rozmiary produkcji i warunki zbytu sztucznych tłuszczów, co pozostaje w związku z realizacją uchwał gospodarczych Małej Ententy, które przewidują m. in. rozszerzenie rynków zbytu na tłuszcze w granicach bloku Małej Ententy. Projektowana jest wreszcie ustawa o kontroli i regulowaniu produkcji oraz ustawa ustanawiająca procedurę postępowania rozjemczego dla załatwienia zatargów pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami. (ATE).

Włochy-Austrja-Węgry

Blok trzech faszyzmów

Węgierski organ prawicowy **„Magyarszag"** dowiaduje się, że były premjer **Bethlen,** który brał ostatnio żywy udział w rozmowach w sprawie zbliżenia włosko - austrjacko - węgierskiego i odbył konferencje z **Suvichem** w czasie jego pobytu w Budapeszcie, uda się w najbliższych dniach do Rzymu, gdzie odbędzie rozmowę z **Mussolinim** celem przygotowania gruntu dla mającego nastąpić spotkania **Mussolini-Gömbös - Dollfuss.** Po krótkim pobycie w Rzymie hr. **Bethlen** uda się w dłuższą podróż zagranicę, m. in. do Egiptu. (ATE).

Katastrofalny wzrost bezrobocia

w Zagłębiu Dąbrowskiem

„Polonia“ donosi:

W czwartek **Towarzystwo Sosnowieckie** zawiadomiło inspektorat pracy, **że z dniem 1 kwietnia z powodu katastrofalnego spadku zamówień zamyka kopalnię „Wiktor“ w Milowicach na przeciąg jednego miesiąca. Zgórą tysiąc ludzi straci pracę.** W czasie zamknięcia kopalni robotnicy otrzymają płatne urlopy, te jednak urlopy robotnicze nie przekraczają 14 dni i **przez 2 tygodnie robotnicy zmuszeni będą „świętować“.**

Z dniem 1 maja **„Wiktor“** zostanie uruchomiona", a na przeciąg miesiąca zatrzymana zostanie kopalnia **„Niwka",** gdzie pracuje 1100 ludzi.

Dnia 1 czerwca **„Niwka“** ruszy, a przyjdzie kolej na kopalnię **„Modrzejów“.**

Z dniem 1 lipca Towarzystwo spodziewa się większych zamówień i normalnego ruchu.

Wśród robotników trzech wymienionych kopalni wieść o czasowem wstrzymaniu pracy wywołała przygnębienie.

Jak donoszą z fabryki **Deichsla** w Sosnowcu, w czwartek zarząd wymówił pracę całej załodze w liczbie 320 ludzi.

Zarząd tłumaczy to zupełnym brakiem zamówień. Jeżeli tymczasem wpłyną zamówienia, część załogi zostanie zatrzymana.

Huta **„Milowice“** zwolniła w czwartek 25 robotników, a **Sosn. Fabr. Rur i Żelaza** — również 25.

Tramwaje elektryczne w Zagłębiu wymówiły pracę 16 niedawno przyjętym konduktorom.

T. A. Z. w Zawierciu ograniczył pracę w fabryce do 4 dni w tygodniu.

Dymitrow-Tanew-Popow

Hitlerowcy znów skłamali. Komunikat rządowego biura prasowego Bułgarji

Z Sofji donoszą: Rządowe biuro prasowe zaprzecza urzędowo wiadomości, podanej przez niemieckie biuro informacyjne jakoby wcześniejsze zwolnienie **Dymitrowa, Popowa i Tanewa** nie było możliwe ze względu na stanowisko Rządu bułgarskiego, który nie uznał ich za obywateli bułgarskich i odmówił im prawa wjazdu. **Rząd niemiecki nie zwracał się wcale w tej sprawie do Rządu bułgarskiego.** (ATE).

Manewry wojskowe

na Dalekim Wschodzie

W ciągu ostatnich dni pojawiły się ponownie pogłoski o koncentracji wojsk sowieckich w Zewnętrznej Mongolji. Podobno siły sowieckie w pobliżu granicy mongolskiej wynoszą 30.000 ludzi.

Ze strony sowieckiej oświadczają, że chodzi tu o zwykłe manewry.

Tem się tłumaczy również skupienie znacznej ilości tanków i samolotów wojskowych. Według informacyj ze źródeł japońskich siły sowieckie w Mongolji Zewnętrnej zostały od listopada zwiększone z 3000 na 30.000. Podówczas Rząd sowiecki tłumaczył koncentrację wojsk koniecznością walki z powstańcami.

Japońskie sfery miarodajne nie dają jednak wiary tym tłumaczeniom. (ATE)

Dymisja

ministra spraw zagranicznych Łotwy

Łotewski minister spraw zagranicznych **Salnais** podał się do dymisji. Jak wiadomo, zgłosił on dymisję już przed Bożem Narodzeniem, lecz na prośbę prezesa rady ministrów pozostał wówczas na posterunku dla załatwienia szeregu pilnych spraw. Obecnie, po załatwieniu tych spraw, minister uważa, iż może już opuścić swe stanowisko.

Chcemy wstrząsnąć sumieniem Polski; powtarzamy wciąż:

Uwolnijcie więźniów politycznych!

Budżet w Senacie

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

W miarę posuwania się naprzód dyskusji nad budżetem, zainteresowanie w Senacie jest coraz mniejsze. Chwilami jest na sali 20 osób, z których 3 — 4 słucha ospale czytanego referatu p. sprawozdawcy, a reszta bądź rozmawia z sobą o sprawach mało wspólnego mających z budżetem, bądź czyta dzienniki, bądź ziewa. Powiedzenie marszałka Piłsudskiego o sennych muchach jeszcze nigdy nie było tak aktualne, jak podczas czwartej sesji „sanacyjnego" Senatu.

Wczoraj rozpatrywano budżet Min. Spr. Wewnętrznych. Zarówno referent sen. Sobolewski, jak i następny mówca sen. Walery Roman (BB), zapewnili, że w ministerjum tem wszystko dzieje się jaknajlepiej.

Innego zdania jest następny mówca sen. Kozicki (Kl. N.), który widzi koncentrację wszelkiej władzy w rękach Rządu.

Na każdym kroku widać chęć ograniczenia życia samorządowego i oddania kierownictwa w ręce ludzi zależnych od obecnego Rządu.

Sen. Kozicki, jak i poprzedni mówcy, dużo uwagi poświęcili zagadnieniu mniejszości narodowych. Sen. Kozicki oświadczył:

„kryzys wytworzył ciasnotę i wszyscy wiedzą, jakie mnóstwo inteligencji polskiej cierpi nędzę. Tragizm zagadnienia żydowskiego polega na tem, że trzeba się zdecydować kogo wybrać, czy Polaka czy Żyda. To jest tragiczne. Specjalnie nie jestem antysemitą, ale muszę uznać wagę tego zagadnienia. Następnie chodzi jeszcze o specyficzny układ psychiczny narodu żydowskiego. Żydzi mają o 3 tysiące lat więcej od nas i dlatego są narodem o wiele bardziej wyrobionym kulturalnie i nerwowo wytrzymałym. Patrzą oni na nieżydów, jak my na murzynów Afryki. Tam, gdzie są, usiłują środowisku narzucić swój sposób myślenia. Niech panowie przeczytają „Cyrulika". Tam się drwi z wszystkiego, ale przedewszystkiem z Polski, tak jak Chińczyk drwi z Europejczyka".

Dalibóg nie jesteśmy zwolennikami „Cyrulika", ale akurat tej wady w nim dopatrzeć się nie możemy.

***

Zkolei przemawiali ob. J. Woźnicki imieniem Klubu Ludowego i sen. Michejda imieniem Klubu N. P. R.

Przymus organizacyjny w przemyśle i w handlu

Sejmowa komisja przemysłowo - handlowa obradowała wczoraj nad wniesioną przez Rząd nowelę do dekretu o prawie przemysłowem. Nowela ta zmierza do wprowadzenia przymusowych związków w dziedzinie rzemiosła i handlu, wprowadza koncesjonowanie poszczególnych działów rzemiosła i handlu oraz ewentualność zastosowania egzaminów kwalifikacyjnych przy uprawianiu handlu. Nowelę referował pos. Sowiński z BB.

Na wstępie dyskusji pos. Zieliński (KN) wykazał, że nowela jest niezgodna z artykułami 101 i 108 Konstytucji oraz z ustawą o stowarzyszeniach i wniósł o odesłanie do Komisji Konstytucyjnej.

Wniosek ten głosami BB. odrzucono.

W obronie noweli przemawiali pos. Wojciechowski z BB. oraz przedstawiciel Ministerjum przemysłu i handlu.

Projekt po dyskusji przyjęto głosami B. B.

Idea żyje nadal!

Wywiad z tow. Juljuszem Deutsch, przywódcą Schutzbundu

Czasopismo „Aufruf", wychodzące w Pradze, zawiera w numerze z 1 marca wywiad z tow. *Deutsch*, przywódcą „Schutzbundu" austrjackiego. Wywiad ten podajemy w całości.

Jestem zanadto pod wrażeniem wydarzeń austrjackich, by ogarnąć ich skutki.

Rząd Dollfussa usiłuje przedstawić walki w Austrji jako zamach bolszewicki. Trudno o coś śmieszniejszego. Prawie rok klasa robotnicza Austrji broniła się środkami demokratycznemi przeciw dyktaturze rządu Dollfussa. W okresie tym poczyniliśmy dziesiątki propozycji porozumienia. Aczkolwiek oburzenie z powodu złamania konstytucji przez rząd Dollfussa i zniszczenia ustawodawstwa społecznego rosło w masach robotniczych z tygodnia na tydzień, usiłowaliśmy powstrzymać wybuch niechęci powszechnej. Jeszcze w tygodniach ostatnich, ba, w ostatnich dniach, pracowaliśmy nad pokojowem rozwiązaniem kryzysu. Wszystko było nadaremne. Dyktatorskie opętanie kanclerza i jego przyjaciół udaremniło wszelki apel. Doszło więc wkońcu do tego, do czego przyjść musiało. Jednostronne poszukiwanie broni, skierowane wyłącznie przeciw Schutzbundowi republikańskiemu, podczas gdy faszystom wolno było paradować w ciężkiem uzbrojeniu, i zaaresztowanie przywódców rozwiązanego Schutzbundu, wyczerpały resztki cierpliwości. Starcie w Lincu było iskrą, która wysadziło w powietrze beczkę prochu.

Wydarzenia rozwinęły się dzięki postępowaniu rządu Dollfussa w sposób nieuchronny. Gdy nie było innego wyjścia, robotnicy Austrji stanęli do walki.

Walka ta pod względem militarnym zakończyła się klęską, ale to militarne zwycięstwo nie przyniesie Dollfussowi i Feyowi wawrzynów. Można zwyciężyć, gdy się artylerję kieruje na domy mieszkalne, w których znajdują się kobiety i dzieci, ale nie można na tem oprzeć rządów. Okrucieństwa soldateski obudziły sumienie całego świata, a może i więcej. Gdy dowiedziano się o okrucieństwach, popełnionych podczas walk, to podła zemsta zwycięzców musiała głęboko oburzyć wszystko na świecie, co jeszcze zachowało uczucie ludzkości i praworządności. Że ciężko rannych wlecze się pod szubienicę, że oprawców rozsyła się po kraju, by mordowali czcigodnych mężów, wiernych do ostatka swym przekonaniom — wszystko to nie pójdzie w zapomnienie tym, co wzięli na siebie tę hańbę sromotną. A uczynili to w imię chrześcijaństwa!

O bohaterstwie, z jakiem walczyli schutzbundowcy, nie potrzebuję mówić. Kto był świadkiem ich odwagi, ich poświęcenia, ich ofiarności, ich bezinteresowności, ten nigdy nie zapomni godziny walki tragicznej.

Rysem znamiennym walczących schutzbundowców było, że w czasie walki głodowali i marzli, ale nie zrabowano ani jednego magazynu żywności ani ubrań. Czyści i niesplamieni niczem, co jest prawie nieuniknione w rewolucji, — wyszli schutzbundowcy z walk w całej Austrji.

Co się teraz stanie — nie wiem. To narazie nie da się powiedzieć. Ale jedno jest pewne: **musi to być rzecz wielka, dla której ludzie tak walczą i umierają, jak austrjaccy schutzbundowcy.** Choc aż walka ta narazie skończyła się klęską, to

idea żyć będzie nadal

i odda sprawiedliwość tym, którzy złożyli dla niej życie w ofierze.

Fabryki parowozów i wagonów w Polsce

Wobec postanowienia likwidacji fabryki parowozów w Warszawie informują, iż na przyszłość czynne będą w Polsce 4 wielkie fabryki parowozów i wagonów. Są to **Lilpop, Rau i Lowenstein** w Warszawie, fabryka lokomotyw w **Chrzanowie**, fabryka **Cegielskiego** i zakłady w **Ostrowiu**. Mówi się również o utrzymaniu fabryki wagonów w Sanoku.

W planie obstalunkowym Ministerjum komunikacji przewidziane są zamówienia dla powyższych fabryk na najbliższe lata, tak, iż przedsiębiorstwom tym nie grozi wstrzymanie produkcji. Wskutek kryzysu fabryki parowozów i wagonów zmuszone zostały do znacznego ograniczenia stanu zatrudnienia, które w niektórych przedsiębiorstwach utrzymuje się zaledwie na poziomie 25% stanu normalnego.

(PRESS).

Żywność drożeje

Z powodu odwilży i wiosennych roztopów rozmokły drogi wiejskie, utrudniając komunikację i dojazdy do miast. Stan ten hamuje dowóz żywności z miejscowości wiejskich do miast, przez co wzrosła drożyzna.

M. in. podskoczyła cena ziemniaków. Podrożały również artykuły nabiałowe.

(PID.).

Pokwitowania

DLA OFIAR MASAKRY AUSTRJACKIEJ.

Adwokat zł. 20.

DLA DZIECI I RODZIN PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH AUSTRJACKICH.

Pracownik państwowy A. B. zł. 2.
Bezimiennie zł. 2.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA".

O.KK.R. P.P.S.—Włocławek zł. 29,10.
O.K.R. P.P.S. — Stryj zł. 10.
O.K.R. P.P.S. — Ostrów Poznański zł. 6.

Tylko 100 dni słonecznych

Tylko sto dni w roku mamy słonecznych. Podczas pozostałej pory panują w naszej szerokości geograficznej chłód i wilgoć, a więc dość sposobności, aby się nabawiać częstych przeziębień. Skuteczną ochronę stanowi w tych warunkach Aspiryna, znana także dobrze reumatykom jako swoisty środek łagodzący i leczący bóle. Chcąc zapobiec rozwinięciu się przeziębienia w prawdziwą chorobę, należy zażywać codziennie przy pierwszych objawach bólowych 1—2 tabletek Aspiryny. (X).

Sprawa o miljony żyrardowskie

Wydział V handlowy warszawskiego Sądu Okręgowego rozpoczął rozpatrywanie wczoraj sprawy polskich akcjonarjuszy „Zakładów Żyrardowskich" przeciwko zarządowi tychże zakładów. Sprawa ta, która potrwa przez czas dłuższy ma znaczenie zasadnicze ze względu na palące zagadnienie nadmiernej eksploatacji zysków z zakładów przez kapitalistów zagranicznych.

Polskich akcjonarjuszy jest 324 — zagranicznych 32, jednakże ci ostatni stanowią większość prawną, gdyż posiadają oni 169 tys. sztuk akcji, gdy w rękach polskich znajduje się jedynie 20 tys. akcji.

Grupa polska na zebraniu akcjonarjuszy 22 stycznia r. b. nie zgodziła się zatwierdzić sprawozdania za rok ubiegły, które wykazywało strat 2.336.000 zysków 3.226.000 i wydatków 5.698.000. Przyczyną owych strat była umowa narzucona w 1925 r. zakładom przez firmę francuską „Comptoir de L'Industrie Cotoniere", posiadającego 60 proc. akcji żyrardowskich. Umowa ta przewiduje opłatę 2 proc. rocznie od obrotu rzekomo za pomoc techniczną, finansową i handlową. Dzięki tej umowie mimo deficytów 60%-owy akcjonarjusz zawsze był w możności zainkasować swoje 2%, czyli firma francuska otrzymywała stale 800.000 rocznie.

Umowa ta miała być obowiązująca na rok, jednakże zarządy zakładów przedłużały ją stale, co doprowadziło zakłady Żyrardowskie do ruiny.

Akcjonarjusze polscy zaprotestowali przeciwko samowoli zarządów i odmówili absolutorjum władzom spółki, jednak będąc w mniejszości w głosowaniu, ponieśli klęskę.

Akcjonarjusze polscy zarzucają również grupie akcjonarjuszy zagranicznych że pobierali nadmierne procenty od sum znajdujących się na ich rachunku otwartym, mimo, że sumy te były pokryte wekslami. Zarzucają również, iż jednocześnie pobierali oni i procenty od zdyskontowanych weksli.

Na walnem zebraniu grupa polska zgłosiła wniosek o rozwiązanie umowy z „Comptoir de l'Industrie Cotoniere".

Ponadto akcjonarjusze wezwali zarząd i radę nadzorczą do wystąpienia o rozwiązanie umów z francuskiemi przedsiębiorcami i wystąpienia o wynagrodzenie szkód i strat. Wniosek ten przeszedł dzięki wyłączeniu od głosowania 75 tys. akcji „Comptoir de l'Industrie Cotoniere" jako zainteresowanych w sprawie.

Mimo tego wniosku, nowe władze spółki zostały wybrane wbrew głosom grupy polskiej. Grupa ta stanęła na stanowisku, że obecne władze są nielegalne, nie mogą się utrzymać, gdyż godzą w interesy części akcjonarjuszy.

Obecnie grupa polska domaga się unieważnienia uchwał walnego zebrania w sprawie zatwierdzenia sprawozdania, bilansu, udzielenia absolutorjum. Akcjonarjusze domagają się rewizji ksiąg i zabezpieczenia pretensji polskich akcjonarjuszów na majątku zakładów.

Skargę polskich akcjonarjuszy popierają: adw. adw. **Urbanowicz i Polikier.**

Interesów kapitalistów francuskich bronią prof. **Konic** i adw. **Koral.**

Prócz tego jeszcze w imieniu 15 akcjonarjuszy z hr. Tyszkiewiczem występujących przeciwko grupie polskiej, występuje adw. **Beylin.** I. K.

Na sali sądowej

Znowu afera ks. Pszczyńskiego

W Sądzie Okręgowym Warszawy znowu rozpatrywano wczoraj sprawę, pozostającą w ścisłym związku z głośną sprawą podatków ks. **Pszczyńskiego.**

Tym razem na ławie oskarżonych znalazł się b. radca Ministerjum Skarbu **Djonizy Login**, oskarżony w związku ze staraniami o zmniejszenie podatków ks. **Pszczyńskiego.**

Oskarżony zapoznał się z senatorem z BB. adw. **Wyrostkiem**, prowadzącym interesy ks. **Pszczyńskiego**, ofiarowując się dopomóc przy pomocy swoich stosunków do umorzenia podatków ks. **Pszczyńskiego.** P. **Login** przy poparciu b. dyrektora zakładów **Pszczyńskiego Ślesińskiego**, istotnie zajął się sprawami ks. **Pszczyńskiego.** M. innymi pobierał od p. **Ślesińskiego** pieniądze na honorarjum dla adw. **Wyrostka.**

Wypłata owych sum adw. **Wyrostkowi** jednakże odbywała się dość opieszale, gdyż z 15 tysięcy pobranych przez p. **Logina** dla adw. **Wyrostka** za skuteczne zabiegi w związku z umorzeniem podatków ks. **Pszczyńskiego**, adwokat odebrał zaledwie 2 tys., reszta gdzieś się „zapodziała". Adw. **Wyrostek** skierował sprawę do prokuratora.

Oskarżony tłomaczył się, **że sumę 13 tys. wydał na koszta załatwiania spraw podatkowych księcia Pszczyńskiego.**

I. K.

Mord przy dźwiękach „Rebeki"

Sąd Apelacyjny, który rozpatrywał onegdaj i wczoraj sprawę okrutnego mordercy Okonka, sprawcę zbrodni przy dźwiękach patefonu, zmniejszył mu karę dożywotnieg więzienia na 15 lat więzienia. Złagodzenie kasy spowodowane zostało opinją biegłych psychiatrów co do psychopatycznych cech oskarżonego. I. K.

Zbrodnia z przed 15 lat

W Sądzie Okręgowym Warszawy rozpatrywano wczoraj sprawę zabójstwa, dokonanego w r. 1919. Ofiarą mordu padł bogaty gospodarz wsi Brody. Zamordowanego ograbiono jedynie z 65 marek, poczem zbrodniarze zbiegli. Śledztwo skierowano w stronę przyjaciela zamordowanego **Kopysiewicza**, który miał jaknajgorszą opinję i stale zadawał się z przestępczemi osobnikami z okolic. **Kopysiewicz jednakże znikł i dopiero w 1931 roku powrócił z emigracji z Francji, przypuszczając, iż o sprawie jego zapomniano. Zawiódł się w tem mniemaniu i natychmiast po powrocie został aresztowany.**

Obronę wnoszą adw.: Mamrot i Al. Rosenberg. I. K.

Nowa placówka w Warszawie

Ostatnie lata przyniosły w Polsce wzmożoną działalność kodyfikacyjną. W związku z tem nietylko wśród zawodowych prawników, ale i w szerokich warstwach społeczeństwa obserwujemy wielkie zainteresowanie książkami prawnemi. Całe bowiem społeczeństwo musi się zapoznać z nowem, jednolitem ustawodawstwem polskiem. Mamy obecnie do odnotowania fakt powstania w Warszawie fachowej księgarni prawno - ekonomicznej p. f. „Księgarnia Powszechna" przy pl. Napoleona 1. Nowa ta placówka stawia sobie za zadanie zaopatrywanie społeczeństwa warszawskiego we wszelkie dzieła z zakresu prawa i ekonomji. Powstanie takiej firmy w obecnej **chwili jest nader pożądane, a niewątpliwie stanie się ona dla sfer prawniczych i dla ogółu społeczeństwa warszawskiego** jednem z najdogodniejszych miejsc zaopatrywania się w książki prawne. (X.).

Depesze z całego świata

SPÓR O CARSKIE MILJONY.

W 1917 r. cesarski Rząd rosyjski złożył japońskim bankom państwowym sumę 40 miljonów jen na zakup amunicji. Do sumy tej rościły pretensje organizacje monarchistyczne oraz Rząd sowiecki. Z polecenia ministra skarbu *Tanahaszi*, nałożono sekwestr na te pieniądze, aż do chwili rozstrzygnięcia sporu (ATE.).

POTWÓR Z GŁĘBIN MORSKICH.

W okolicach *Cherbourga* morze wyrzuciło na brzeg ciało olbrzymiego potwora morskiego, którego dotychczas nie zdołano sklasyfikować pod względem zoologicznym. Potwór ma 8 mtr. długości, 4 ogromne pletwy i małą głowę, osadzoną na długiej szyi. (PAT.).

TRZĘSIENIE ZIEMI W CHILI.

Z Santjago de Chile donoszą o silnem trzęsieniu ziemi, jakie miało miejsce w nocy z czwartku na piątek. Najsilniejsze wstrząsy w liczbie 80-ciu odczuto w miejscowości *Valdivia*. Wstrząsy trwały 4 min. i wywołały panikę wśród mieszkańców, którzy poczęli uciekać w różne strony. Trzęsienie ziemi spowodowało w *Valdivii* pewne, choć nieznacznie zniszczenia. Komunikacja z Santjago de Chile uległa przerwaniu. Również miasto *Temuso* odczuło silne wstrząsy, trwające jedną minutę. (PAT.).

WALKI DOMOWE.

Z Bombaju donoszą, że w mieście *Kaszgarze* (Turkiestan Wschodni) doszło do krwawego starcia pomiędzy miejscowymi szczepami koczowniczemi. Na ulicach miasta wywiązała się strzelanina, od której ucierpiał gmach konsulatu brytyjskiego. W czasie strzelaniny 4 obywateli angielskich odniosło rany. Woźny konsulatu, tuziemiec, który wyglądał oknem w czasie toczącej się walki, został zabity. (ATE.).

ZAKAZ WALK BOKSERSKICH W LUCERNIE.

Trybunał federalny Szwajcarji pierwszej instancji wydał orzeczenie, na mocy którego władze kantonalne Lucerny mają prawo *zabronić publicznych walk bokserskich* na terytorjum tego kantonu. Orzeczenie to zostało wydane na skutek skargi odwoławczej, wniesionej przez szwajcarski związek bokserski *„Sport - Ring"* przeciwko zarządzeniu władz policyjnych, które zakazały meczów bokserskich „ze względu na brutalność tego rodzaju widowisk i na ujemny wpływ, jaki wywierają ona na młodzież. (ATE.).

ZBRODNIA W BUKARESZCIE.

W Bukareszcie zdarzył się krwawy zamach bandycki, który poruszył opinję, gdyż kosztował on życie wybitnego i zasłużonego działacza partji liberalnej ś. p. Euzebjusza Popovici. Czterej nieznani bandyci zakradli się w nocy do mieszkania p. Popovici w śródmieściu i gdy ten probował stawiać im opór, wystrzałem z rewolweru położyli go na miejscu trupem. Bandyci zbiegli. (PAT).

WYNALAZEK.

Inżynier sowiecki **Czyżykow** wynalazł nową metodę rozbijania bloków lodowych, która może mieć wielkie znaczenie przy badaniu okolic podbiegunowych i dróg morskich na północy. Wynalazek ten polega na kruszeniu lodów przez potężne strumienie wody wyrzucane z ogromną szybkością z pokładu łamaczy lodów. Przy szybkości 60—90 mtr. na sekundę, strumień wody niszczy wszystko co spotka na swej drodze, nie wyłączając skał i kamieni. Pompy wysokiego ciśnienia mogą wyrzucać strumienie wody z niezbędną w tym celu siłą. (PAT).

Czechosłowacja a faszystowska Austrja

(Kor. własna z Pragi).

Ostatnie krwawe wydarzenia w Austrji szczególnie głęboko wstrząsnęły całą ludnością bezpośrednio graniczącej Czechosłowacji. Silne zainteresowanie całej opinji walkami w Austrji znalazło swój wyraz także w namiętnych debatach parlamentu.

Stanowisko zewnętrzne Czechosłowacji, będącej głową Małej Ententy i najbardziej eksponowanym sojusznikiem Francji w Europie środkowej, zmusza ten kraj do uważnej obserwacji rozwoju sąsiedniej Austrji. Po zwycięstwie Hitlera w Niemczech Czechosłowacja jest bezpośrednio silniej zagrożona przez postępujący faszyzm, niż każdy inny kraj. I skoro dzięki sfaszyzowaniu Austrji jeszcze jeden sąsiad włącza się do bojowego frontu faszyzmu, to sprawa obrony staje się dla Czechosłowacji trudniejsza, niż dla wszystkich innych krajów w Europie.

Wystarczy spojrzeć na mapę, by przekonać się o skomplikowanej sytuacji. — Cały kraj składa się prawie z samych granic. Olbrzymia jest granica bezpośrednia z Niemcami hitlerowskiemi, biegnąca od Bawarji przez całą Saksonję do Śląska; wzdłuż długiej linji Słowacji idzie granica faszystowskich Węgier, które od dawna w sojuszu z Włochami już od końca ostatniej wojny są czemś w rodzaju wroga dziedzicznego Czechosłowacji. — Dalej część republiki graniczy z Polską Piłsudskiego, z którą stosunki nigdy nie były zbyt przyjazne i która w ostatnich miesiącach stała się niepewna. I jeżeli teraz jeszcze Austrja otwarcie przystępuje do frontu faszystowskiego, to Czechosłowację zamyka pierścień przeciwników, a otworem zostaje tylko wąskie połączenie graniczne ze sprzymierzoną Rumunją. Dla Czechosłowacji i jej obrony niewielką przytem stanowi różnicę, czy Austrja zjednoczy się z Niemcami czy też z wrogim interesom Czechosłowacji i Małej Entencie — faszyzmem włoskim. I w tym drugim wypadku, w razie wybuchu wojny między związkiem państw faszystowskich a państwami, idącemi z Francją, Czechosłowacja byłaby do tego stopnia otoczona wrogami, że obrona jej granic byłaby zadaniem bardzo trudnem do rozwiązania.

Gdyby ponadto usiłowania Włoch wskrzeszenia państwa austrjacko - węgierskiego powiodły się, to wówczas nad samem istnieniem Czechosłowacji zawisłby znak zapytania. Z tego też względu prawicowi politycy czescy nagle potraktowali Niemcy hitlerowskie jako mniejsze zło i radzą jako środek zabezpieczenia przed Austro - Węgrami, zbliżenie do Niemiec Hitlera.

W każdym razie Czechosłowacja miała w interesie własnym wszelkie powody utrzymać niepodległość Austrii i przeszkodzić wcieleniu jej do państw faszystowskich. Ale niepodległość Austrji mogła być gwarantowana tylko przez utrzymanie silnego ruchu robotniczego w Austrji, a po sprowokowaniu walki— przez zwycięstwo socjalizmu. Dlatego sympatja Czechosłowacji była prawie powszechnie po stronie walczących robotników, ale sama ta sympatja nie zdołała przeszkodzić zwycięstwu militarnemu Dollfussa. Wobec stanu rzeczy w Europie, a zwłaszcza w Europie środkowej należałoby dla poparcia walczących robotników austrjackich uczynić daleko więcej. Poza sympatją tylko energiczna, bezpośrednio odczuwalna pomoc dla walczących robotników mogłaby udaremnić dalsze pogorszenie sytuacji Czechosłowacji. Ale dwie okoliczności złożyły się na to, że pomoc ta nie nadeszła.

1) fakt, że w okresie kryzysu kapitalizmu interesy narodowe burżuazji różnych krajów coraz bardziej ustępują miejsca wspólnym międzynarodowym interesom klasowym kapitalizmu w stosunku do proletarjatu i

2) fakt, że po zwycięstwie faszyzmu w Niemczech, układ sił europejskich przesunął się do tego stopnia na niekorzyść dominującej dotąd grupy państw, że dla niej ewentualna wojna z powodu energicznej obrony niepodległości Austrji wydaje się zbyt wielkiem ryzykiem.

Dlatego też przedstawiciel czechosłowackiego min. spraw. zagr. przy omawianiu walk austrjackich w parlamencie praskim wprawdzie ostro oświadczył się za niepodległością Austrji, ale o środkach, jakie należałoby w tym celu zastosować, mówił dyplomatycznie i niejasno.

Robotników socjalistycznych w Czechosłowacji postawa ta oczywiście nie zadowoliła. Przeszłością swą są oni ściśle związani z socjalistami austrjackimi i czują się dzisiaj jeszcze uczniami Viktora **Adlera**. Ciosy bijące w bratnią partję austrjacką, odczuwali oni tedy o wiele silniej i bezpośredniej, niż robotnicy innych krajów. Stąd też robotnicy Czechosłowacji przeżywali w gorączkowem wzburzeniu dni walki w Austrji i tysiące i dziesiątki tysięcy rwały się do Wiednia, by z bronią w ręku pomóc walczącym braciom. Gdyby socjaliści austrjaccy i Międzynarodówka nie ograniczyli się przez cały czas do taktyki defensywnej, lecz przygotowali się do nieuchronnej walki ofensywnej, to bitność i zapał robotników czechosłowackich możnaby było wyzyskać do czynnego poparcia braci austrjackich. Skończyło się wszakże na ćwierćgodzinnym strajku protestacyjnym, przeprowadzonym wzorowo przez robotników Czechosłowacji.

Rzecz zrozumiała, że i w tej akcji komuniści nie zrezygnowali ze swej taktyki, która jednak nie znalazła echa u robotników i do tego stopnia osłabiła wpływ moralny komunistów, że ci sami wstydzili się postępowania swych przywódców. Czynne znieważenie posła komunistycznego dr. **Sterna** przez posła socjalistycznego **Jackscha** (pisaliśmy o tem niedawno. **Red.**) wywołało wśród robotników nawet u niektórych komunistów, zadowolenie. Nastrój robotników po klęsce austrjackiej jest więcej niż kiedykolwiek za jednolitym frontem robotniczym i za przezwyciężeniem wszelkich przeszkód, stojących na drodze do tej jedności.

X.

Sprawa łucka

(Telefonem).

Wszyscy oskarżeni w procesie łuckim złożyli już swoje zeznania. Treści tych zeznań, o ile była w nich mowa o „metodach śledczych" policji łuckiej, podać nie mogliśmy z t. zw. względów niezależnych od nas. Tę stronę sprawy omówił, jak wiadomo, wniosek Z.P.P.S., zgłoszony w Sejmie.

W czwartek Sąd rozpoczął **badanie świadków.**

Pierwsi świadkowie „cywilni" niewiele mogą powiedzieć.

Świadkowie „policyjni" (Wł. **Szajdziński, A. Pass, Wł. Wągrowski**) popierają akt oskarżenia, powołując się na nieznanych „konfidentów". Świadek **Wągrowski** (wywiadowca ze Stanisławowa) poplątał przy okazji ze sobą komunistów i PPS., „Mopr" i związek garbarzy i t. p. Świadek **Złotkowski** stwierdza, że „konfidencjonalne" wiadomości policja otrzymywała od „wysokich sfer" Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.

Wczoraj w czasie zeznań agenta policyjnego **Tkaczuka** doszło do burzliwej demonstracji i okrzyków.

Przewodniczący skazał szereg oskarżonych na 5 dni izolacji.

Przegląd prasy

ANALOGJE.

Pan **Wojciech Stpiczyński** w „**Kurjerze Porannym**" pisze o kryzysie parlamentarnym we Francji i przypomina, jak to było przed majem 1926 oraz swoją rozmowę z ówczesnym premjerem **Skrzyńskim.**

Według relacji p. **Stpiczyńskiego** rozmowa miała następujący przebieg:

„Ja: — Czy Pan, Panie Premjerze nie słyszy głośnego pomruku nienawiści ulicy do Sejmu? Przecież nie posiada on już dzisiaj najmniejszego autorytetu w społeczeństwie i Pan napróżno usiłuje udźwignąć ten Sejm na swoich barkach.

Premjer: — Więc mam uciec od obowiązku ratowania Państwa? Przecież Pan widzi, że to jest ostatnia możliwość ratunku spacyfikować stronnictwa i zmusić je, by ponosiły odpowiedzialność?

Ja: — To Pan, Panie Premjerze chce ratować Państwo. Lecz kluby sejmowe chcą tylko ocalić swoje interesy i kraj o tem wie. Przecież Pan widzi co się dzieje na każdem posiedzeniu rady ministrów. Awantura za awanturą, które musi Pan godzinami łagodzić i wreszcie likwidować je w swoim stołowym pokoju przy obiedzie i napitkach.

Premjer: — Więc cóż ja mam robić?

Ja: — W żadnym razie nie radzę czekać, bo będzie Pan miał do czynienia z ulicą, a to jest nieobliczalny żywioł.

Premjer: — Przesadza Pan. Gdzież jest te 300 tysięcy „czarnych koszul" do marszu po władzę.

Ja: — Niech Pan nie czeka na czarne koszule. Naród nie zdusi w sobie nakazów instynktu moralnego dlatego, że nosi różnokolorowe koszule".

Powyższa rozmowa mogłaby być również dzisiaj aktualną, gdyby w pewnych miejscach wyraz „Sejm" zastąpiono wyrazem „Sanacja". Czy p. Stpiczyński może z ręką na sercu powiedzieć, że ulica ma dzisiaj mniej powodów do niezadowolenia?

NOMINACJA.

„Naprzód" krakowski p. t. „Nominacja" drukuje następującą niedokończoną wiadomość:

„Prof. dr. Cezarja Ehrenkreutzowa została przeniesiona z uniwersytetu wileńskiego na warszawski, na którym otrzymała zwyczajną katedrę etnografji polskiej. Jest ona córką nieodżałowanej pamięci Jana Baudouina de Courtenay, wielkiego uczonego polskiego i szlachetnego bojownika ideałów wolności, etyki i postępu.

W pierwszem małżeństwie była ona żoną profesora Vasnera, następcy prof. Brücknera na katedrze slawistyki na uniwersytecie berlińskim, wielkiego przyjaciela Polaków. Rozwiódłszy się z nim, wyszła powtórnie zamąż za profesora uniwersytetu wileńskiego Ehrenkreutza. Sama również otrzymała katedrę profesorską na uniwersytecie wileńskim, mianowicie katedrę etnologji i etnografji.

Mąż jej prof. Ehrenkreutz, w r. 1930 wybrany senatorem, zaznaczył się gorliwością jako jeden z nielicznych członków stowarzyszenia „Zrąb". W Senacie był referentem zainicjowanej przez ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza reformy szkół akademickich.

Poza tem, gdy p. Janusz Jędrzejewicz został ministrem oświaty, na opróżnione przezeń miejsce dyrektora instytutu wschodniego w Wilnie mianowany został prof. Ehrenkreutz.

Tworzenie instytutów specjalnych na poszczególnych uniwersytetach stanowiło integralną część reformy uniwersyteckiej min. Janusza Jędrzejewicza. Na warszawskim uniwersytecie utworzył on instytut socjologiczno - etnologiczny. W związku z temi utworzył min. Janusz Jędrzejewicz na uniwersytecie warszawskim katedrę etnografji polskiej. Na tę katedrę przewidziana była prof. Cezarja Ehrenkreutzowa z Wilna. I rzeczywiście 21 listopada ub. roku wydział humanistyczny, a 13 grudnia senat uniwersytetu warszawskiego zaproponowały ją na tę katedrę. Na wniosek ministra W.R. i O.P. Wacława Jędrzejewicza prezydent Rzeczypospolitej w lutym b. r. tę uchwałę zatwierdził i zamianował prof. Cezarję Ehrenkreutzową zwyczajną profesorką uniwersytetu warszawskiego, na którym ma ona, jak informują dzienniki prorządowe, w tych dniach rozpocząć wykłady.

(Ciąg dalszy nastąpi)".

X. Y. Z.

„Wielkość tęsknot"

W jednem z czasopism literackich (należy dziś czytać pilnie te wydawnictwa nie tylko ze względów... literackich) ukazał się artykuł p. Kazimierza Bazara o zmarłym niedawno poecie niemieckim — STEFANIE GEORGE. W poecie tym, zaanektowanym przez hitleryzm na rzecz „ideologji nazistycznej", widzi również i autor artykułu duchowego prekursora Trzeciej Rzeszy, stwierdzając, że — „epoka Hitlera jest jednocześnie epoką George'a". „Wszystko co w czynach kanclerza stanowi wyraz prawdziwej „tęsknoty do wielkości", pisze p. Bazar, co — każdy to musi przyznać (!) — w nim wyraźnie istnieje — jest tylko linją równoległą do „napuszonego" stylu, z którego naśmiewali się rozmaici rozpanoszeni pismacy"...

Nie chodzi nam tu o George'a i jego prawdziwą czy domniemaną tylko rolę w kształtowaniu dzisiejszej rzeczywistości niemieckiej, — zainteresowaliśmy się natomiast szczerze ową żyjącą podobno w Hitlerze „tęsknotą do wielkości", której istnienia autor artykułu nie uzasadnił, niestety, żadnemi argumentami. Na czem bo mogłaby polegać i w czem się przejawiać „tęsknota do wielkości", kanclerzowi Trzeciej Rzeszy przypisywana?... Przejawia się ona może w organizowaniu miljonowej armji brunatnych pasorzytów, czy też w zainscenizowaniu „kawału" z płonącym Reichstagem? A może w fundowaniu obozów koncentracyjnych, w realizowaniu obłędnych teoryj rasistycznych, w wypędzaniu z Niemiec uczonych i artystów, w obdarzaniu Niemców „dobrodziejstwami" ustawy sterylizacyjnej?... Doprawdy, w tem rosnącem codziennie bogactwie faktów i zjawisk z hitleryzmem związanych, można się wprost zgubić, szukając uzasadnienia wzruszającej teorji o „tęsknocie do wielkości", wołającej z głębi duszy p. Führera!

A może najlepiej będzie udzielić głosu samemu — „tęskniącemu" i z jego autobiografji („Mein Kampf") przytoczyć parę historycznych i epokowych aforyzmów?... Oto próbki: „Wszystko, co mówię i czynię, jest historją"... „Broniąc się przeciwko Żydom, spełniam dzieło Boga"... „Grzech przeciw krwi i rasie jest pierworodnym grzechem tego świata"... „Nie ma się najmniejszego pojęcia, jak należy ludzi tumanić, aby pociągnąć za sobą masy"... I t. d. i t. p. Jeśli jest w tem wszystkiem jakaś „wielkość", to chyba z gatunku tych, któremi zajmują się... psychjatrzy, lecząc półgłówków i megalomanów.

Ale swoją drogą powstaje pytanie, komu i na co może być potrzebne szerzenie i utrwalanie wśród czytelników polskich dziwacznych LEGEND o „wielkości tęsknot" Hitlera?... I pytanie drugie: czy autor omawianego tu artykułu naprawdę wierzy, że to właśnie „w ręku Hitlera leżą dziś losy Niemiec?... Czy nie raczej w ręku... Kruppów i Thyssenów?

Bd.

Odcinek prawniczy

Sąd za kratą

Wedle art. 315 kodeksu postępowania karnego rozprawa sądowa odbywa się jawnie. Wyjątki od tej zasady wskazuje ustawa.

Wyjątki takie zachodzą i rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych, jeżeli jawność postępowania mogłaby obrażać obyczaje, spowodować zaburzenie spokoju publicznego, lub ujawnić okoliczności, których zachowanie w tajemnicy jest konieczne ze względu na bezpieczeństwo Państwa. Niejawność rozprawy zarządza tylko sąd wyrokujący.

Ponadto rozprawa może odbyć się niejawnie, o ile choćby jeden z oskarżonych nie ukończył lat 17. W sprawach z oskarżenia prywatnego na zgodny wniosek stron rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Jednak nawet podczas rozprawy niejawnej każdy z oskarżycieli i oskarżonych może żądać pozostawienia na sali od jednej do dwu osób z wyjątkiem w sprawach, odbywających się niejawnie ze względu na bezpieczeństwo Państwa i to tylko o ile sąd uzna to za potrzebne.

Wreszcie sąd zawsze może poszczególnym osobom zezwolić na przebywanie na sali podczas rozprawy niejawnej.

Z powołanych przepisów widzimy, iż jawność rozprawy jest zasadą proklamowaną w sposób bardzo stanowczy przez kodeks postęp. karn. z 1932 r., jest ona bowiem jedną z najważniejszych zdobyczy współczesnego procesu sądowego.

Zasada jawności przecież nie została wprowadzona dla zaspokojenia ciekawości otoczenia sądzonych czy sądzących się. Niebezpieczeństwo zaś, wynikające z przysłuchiwania się sensacyjnym i niezdrowym okolicznościom rozpraw w pewnym stopniu ograniczone zostało przez zakaz przysłuchiwania się wszystkim sprawom osobom niepełnoletnim.

Jawność rozprawy jest kontrolą społeczeństwa nad wymiarem sprawiedliwości. Sąd sądzi publicznie, na oczach wielu ludzi. Nic nie może ukryć lub przeinaczyć w zakamarkach pałacu sprawiedliwości. Arbitralność sędziego, jego niesprawiedliwość mimowolnie skrępowane są spojrzeniem wielu oczu w niego utkwionych. Co chwila ktoś może wejść na salę i sędzia musi w pewnym stopniu liczyć się z jego obecnością. Jedna z najdelikatniejszych funkcyj społecznych: wymiar sprawiedliwości, odbywać się musi w „szklanych domach", niczego i nikogo nie może się wstydzić, jest czysty jak łza.

Tymczasem ostatnio coraz częściej faktycznie zasada ta w praktyce jest łamana. Sąd grodzki w Warszawie sądzi żebrzących w gmachu „Domu Pracy". Rozprawa o bunt w więzieniu w Koronowie odbyła się w samym gmachu więziennym.

Odpowiedzą nam, iż stało się to dla wygody władz więziennych, a nawet w pewnym zakresie i samego sądu. Niewątpliwie. Ale dla wygody tej ograniczono w dużej mierze zasadę jawności rozprawy. Do „Domu Pracy", do więzienia na rozprawę „społeczeństwo" nie przybędzie dla wykonywania funkcji kontroli nad wymiarem sprawiedliwości. Wprost z konieczności, z obawy o bezpieczeństwo więzienia czy zamkniętego „Domu Pracy" przybędą tylko osoby urzędowe i czasami w ograniczonej bardzo liczbie najbliżsi oskarżonych, o ile jeszcze potrafią uzyskać wstęp do gmachu, gdzie się sądzenie odbywa.

Względy wygody władz więziennych i sądowych, względy pewnych oszczędności mogą przecież, o ile odrazu sądzenia w zakładach zamkniętych się nie przerwie, konsekwentnie doprowadzić do sądzenia wszystkich spraw aresztanckich w gmachach więziennych, specjalnie w naszych warunkach politycznych.

W wielu miejscowościach poza b. zaborem rosyjskim i zagranicą areszt śledczy znajduje się przy sądzie i jest lub był podległy sądowi, nazywał się nawet kiedyś aresztem sądowym.

U nas jakby powstaje tendencja ażeby sąd znajdował się w areszcie i bezspornie mimowolnie, w niejednem uzależnił się od władz administracyjnych. Ministerjum Sprawiedliwości.

Bez trudu zdajemy sobie sprawę jak to zmieni psychikę sędziego i zatruje atmosferę wymiaru sprawiedliwości. Dlatego też zaraz na początku sygnalizujemy ten fakt, aby w zarodku zwalczyć złe intencje, o ile mają one miejsce w omawianem zjawisku.

JÓZEF LITAUER.

Kronika

L) Przepełnienie więzień w Warszawie jest tak wielkie, iż ostatnio zaaresztowani bywają w aresztach urzędu śledczego, które wają w aresztach urzędu śledczego, które pod względem higjeny i odżywiania więźniów pozostają w znacznie gorszych warunkach, niż normalne więzienia śledcze w Warszawie. Za często sądy aresztują obwinionych do rozprawy!!

L) Przed kilku dniami odbyła się w Wydziale Karno - Administracyjnym Sądu Okręgowego w Warszawie rozprawa odwoławcza przeciwko trzem księżom marjawickim i księdzu Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, skazanym przez jedno ze starostw grodzkich w Warszawie po tysiąc zł. grzywny każdy za noszenie sutann *rzekomo* podobnych do sutann księży rzymsko - katolickich. Obrona w osobach adwokatów: *Ciechanowa, Litauera* i *Świątkowskiego* stała na stanowisku, że skoro niema *prawnego* zakazu noszenia przez księży marjawitów i Kościoła Narodowego sutann, to art. 26 Prawa o wykroczeniach o noszeniu stroju, do którego niema się prawa, nie dotyczy oskarżonych księży, którzy nosili sutanny bardzo różniące się od sutann kościoła rzymsko - katolickiego. Sąd sprawę odroczył w celu zebrania informacyj w Ministerjum Wyznań Religijnych czy Ministerjum to zatwierdza wzór szat dla duchownych poszczególnych wyznań. Proces ten, jeden z wielu w Polsce, pierwszy jednak w Warszawie, był objawem rosnącej nietolerancji religijnej, której fala, początkowo z głuchej prowincji, dociera już i do stolicy kraju.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

PRZEDAWNIENIE UMARZAJĄCE. Art. 2277 K. C. Pięcioletnie przedawnienie z art. 2277 K. C. stanowi sposób umorzenia zobowiązania, niezależny od zapłaty i może być powołane przez dłużnika nawet wtedy, gdyby ten przyznał, iż sum poszukiwanych nie zapłacił. (N. I. C. 2168/32 z 23.III. 33).

Orzeczenie powyższe ma zastosowanie do zaległych należności z tytułu stosunku najmu pracy. Należności za pracę przedawniają się więc bezwzględnie upływem lat pięciu. Specjalną wagę orzeczenie to ma dla pracowników umysłowych, których roszczenia do pracodawców właśnie przedawniają się po pięciu latach.

ART. 2 P. 9 ROZPORZĄDZENIA O UMOWIE O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Przyznanie pracownikowi przez zarząd Funduszu Bezrobocia zasiłku, przysługującego pracownikom umysłowym, nie może krępować sądu przy określaniu charakteru pracy tego pracownika. (N. I. C. 2939/32. z 17.V. 1933). 504/33 z 31.VII 1933).

OBRONA KONIECZNA W BÓJCE (ART. 21 K. K.). Odnośnie do konkretnego zawinionego urazu cielesnego, w każdej bójce może zachodzić stan obrony koniecznej. Ten nawet, kto bójkę wywołał, może w czasie jej trwania znaleźć się w sytuacji, uprawniającej do obrony koniecznej. (N. 3 K. 606/33 z 3.X 1933).

Odpowiedzi redakcji „Odcinka Prawniczego"

J. G. w Warszawie. Pracownik po zwolnieniu go z pracy bez jego winy, po przepracowaniu 10 lat u jednego pracodawcy, niema prawa do odszkodowania, zależnego od ilości przepracowanych u tego pracodawcy lat. Do takiego odszkodowania ma prawo wdowa i rodzina, o ile pracownik umysłowy umrze po przepracowaniu przynajmniej 10 lat przed zwolnieniem z pracy, lecz w wysokości znacznie mniejszej, niż 1-miesięczne wynagrodzenie za 1 rok pracy.

Dymisja Rządu w Hiszpanji

Prezydent republiki hiszpańskiej Zamora przyjął dymisję gabinetu Lerroux. W składzie koalicji rządowej od dłuższego czasu panowały poważne różnice zdań. Stronnictwo katolickie akcji ludowej, które wchodziło w skład koalicji potępiało politykę rządu w sprawie stowarzyszeń katolickich. **Przed paru dniami pomiędzy nuncjuszem papieskim a Rządem wybuchł poważny konflikt.** Najbardziej zawziętym przeciwnikiem akcji ludowej i polityki ustępstw wobec katolików był minister spraw wewnętrznych i b. premjer Martinez **Barrio,** który jest wielkim mistrzem masonerji hiszpańskiej.

W madryckich kołach politycznych panuje przeświadczenie, że prezydent powierzy byłemu premjerowi **Lerroux** misję tworzenia nowego gabinetu. W skład nowego rządu wejdą radykali prawicowi, agrarjusze oraz liga katalońska. Udział katolickiej akcji ludowej jest wątpliwy. **W tym stanie rzeczy nowy gabinet nie będzie posiadał stałej większości i będzie uzależniony od poparcia lewicy.** (ATE.).

(Dalsze depesze podajemy na 1-ej str.).

Walne Zebranie
Akcjonarjuszów Banku Polskiego

W Warszawie odbyło się doroczne walne zebranie Akcjonarjuszów Banku Polskiego. Pod przewodnictwem Prezesa Banku, p. *Władysława Wróblewskiego,* zatwierdziło ono sprawozdanie za rok 1933 wraz z bilansem i rachunkiem strat i zysków oraz dokonało wyboru nowych członków rady Banku, wzamian ustępujących, i członków komisji rewizyjnej. Sprawozdanie wykazuje zł. 12.013.998,95 czystego zysku, łącznie z pozostałością zysku z roku 1932. Do podziału między akcjonarjuszy tytułem dywidendy przeznaczono zł. 12.000.000. Odpisów dokonano na łączną kwotę zł. 10.727.308.55.

Po otwarciu zebrania pan prezes *Wróblewski* wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że „czynniki odpowiedzialne za dobro państwa powzięły i wyraźnie ogłosiły swą decyzję: złoty zostanie nadal złotym w złocie. W Banku Polskim nie mogło być i nie było wątpliwości, że tylko taka decyzja była słuszna".

Omówiwszy sytuację, jaka się wytworzyła w Anglji, Francji i Polsce, wraz z porzuceniem parytetu złota przez Stany Zjednoczone, p. Wróblewski zakończył swe przemówienie następujących optymistycznym zwrotem:

„Bank Polski ze zdobytym w ciężkich latach doświadczeniem i niemałemi zasobami dającemi duże możliwości, jest w Państwie potężnem narzędziem, gotowem każdej chwili do użycia, skoro po kryzysie, *którego szczyt czy dno mamy już za sobą.* (podkr. nasze), staną przed nim nawet we wielkiej skali potrzeby zdrowo odradzającego się gospodarstwa polskiego".

407 i 27!

Wczorajszy „Robotnik" został skonfiskowany za artykuł wstępny.

Jest to 407 konfiskata w erze „pomajowej", zaś 27 w roku bieżącym.

Spowodu przywołania do porządku

Pisaliśmy już o wniosku sen. **Głąbińskiego** co do cofnięcia przywołania go do porządku za krytykę uchwały sejmowej.

Onegdaj Komisja Regulaminowa Senatu wniosek ten rozpatrywała, przyczem większość B. B. przygotowała szeroko umotywowany referat z sentencjami i pouczeniami.

Za wnioskiem przemawiali sen. tow. **Kłuszyńska, Woźnicki** oraz senatorowie z klubu Narodowego przyczem członkowie klubów opozycyjnych oświadczyli, że zgadzają się na zwykłe głosowanie za przyjęciem lub za odrzuceniem wniosku, ale bez motywacji „sanacyjnej".

Wobec tego, że większość komisji na tego rodzaju głosowanie nie zgodziła się, sen. **Kozicki** złożył oświadczenie i senatorowie klubów opozycyjnych opuścili Komisję.

Władze administracyjne
a ochrona praw autorskich

Ministerjum Spraw Wewnętrznych wystosowało do władz administracyjnych okólnik w sprawie **ochrony praw autorskich** Okólnik podnosi; iż władze często w **zbyt szerokim zakresie** uwzględniają prośby i memorjały związku autorów i kompozytorów scenicznych (Zaiks) w Warszawie oraz przedstawicieli tego Związku w powiatach W szczególności władze wydają zarządzenia i pouczenia o konieczności zwracania się do przedstawicieli „Zaiks'u" o różne zaświadczenia i uzależniają udzielanie zezwoleń na rozrywki publiczne, obejmujące produkcje słowne i muzyczne, od uprzedniego udowodnienia, iż prawa autorskie są zabezpieczone.

W ostatnich czasach przedstawiciele „Zaiks'u" żądali od radjoabonentów, posiadających aparaty odbiorcze w lokalach publicznych, jak kina, restauracje i cukiernie, opłacania osobnych tantjem autorskich od audycyj, nadawanych przez Polskie Radjo. Ponieważ roszczenia te budzą wątpliwości ze stanowiska prawnego, ministerjum poleca władzom administracyjnym, aby w tych sprawach **odmawiały** przedstawicielom „Zaiks'u" jakiegokolwiek poparcia.

Okólnik poleca, aby władze administracyjne korzystały na przyszłość z uprawnienia do ochrony praw autorskich tylko w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, np. w stosunku do wędrownych muzyków i śpiewaków oraz w stosunku do obywateli obcych, którzy mogą uchylić się od odpowiedzialności sądowej. Natomiast należy odmawiać interwencji z reguły we wszystkich wypadkach, gdy istnieje możliwość dochodzenia roszczeń autorskich na drodze sądowej.

(PRESS).

Jan Gnoiński

Tragiczna śmierć Jana Gnoińskiego, wywarła na wszystkich, którzy go znali, wstrząsające wrażenie.

Był to człowiek do gruntu uczciwy, oddany bez reszty sprawom robotniczym, nie goniący za wyróżnieniami i odznaczeniami. Uważał się też zawsze za sympatyka PPS.

Znaczna część Jego pracy — to załatwianie zatargów zbiorowych między robotnikami rolnymi i obszarnikami, oraz między dozorcami domowymi i kamienicznikami.

Od czasu zawierania umów zbiorowych Jan Gnoiński brał w rokowaniach udział, a gdy powołano Nadzwyczajne Komisje Rozjemcze, przeważnie im przewodniczył. Należy pamiętać, że N. Komisja Rozj. obraduje zawsze w składzie 3 delegatów rządowych. Ponadto w decyzjach rolę musiała odgrywać ogólna polityka gospodarcza rządu. Tem nie mniej z góry Związek był pewien, że bez względu na wyniki Nadz. Kom. Rozj. — w Janie Gnoińskim robotnicy rolni mieli przychylnego obrońcę.

To też żegnamy Jana Gnoińskiego z prawdziwym żalem.

Cześć Jego pamięci!

Dozorca domu
W pogoni za warjatem znalazł śmierć

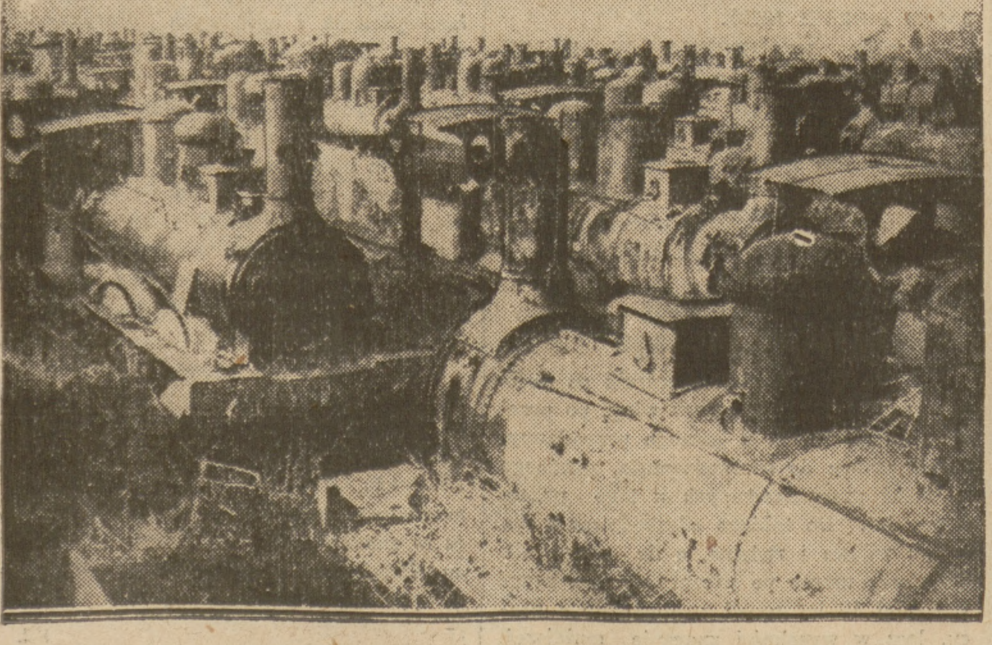
Przy ul. Starowarszawskiej w **Piotrkowie,** wydarzył się tragiczny wypadek, zakończony śmiercią.

Oto około godz. 8 wieczorem na ul. tej pokazał się jakiś osobnik, zdradzający objawy obłąkania, za którym leciała gromadka dzieci, obrzucając go przezwiskami. Nieszczęśliwy obłąkaniec chował się po bramach różnych posesyj, aż w pewnym momencie role zmieniły się i on zaczął gonić dzieci. Rozproszona dziatwa uliczna poczęła z krzykiem uciekać, kilkoro zaś dzieci wpadło do bramy domu Nr. 24 przy ul. Starowarszawskiej, gdzie przed goniącym je obłąkanym starały się ukryć w ciemnościach kurytarza na pierwszem piętrze.

Zauważywszy to dozorca tego domu, **Franciszek Wężyk,** postanowił unieszkodliwić warjata w obawie przed pobiciem dzieci i w tym celu udał się po schodach na górę. Tu jednakże, będąc już na pierwszem piętrze, stąpnął tak niefortunnie na 8 stopniu, że poślizgnął się i spadł na dół, zabijając się na miejscu.

Czas odnowić prenumeratę na mies. marzec

Cmentarz lokomotyw w Londynie



W Londynie ze względu na rozwój kolejnictwa szereg lokomotyw zdegradowano do roli starego żelastwa.

Zwycięstwo Al Browna



Słynny czarny bokser Al Brown pokonał swego algierskiego przeciwnika Younga Pereza w paryskim pałacu sportowym na punkty.

Komedja sądu
Rząd Dollfussa wytacza sprawę socjalistom

Z Wiednia donoszą: Wobec ukończenia śledztwa w sprawie ostatnich krwawych zajść dyrekcja policji przedłożyła prokuraturze Państwa skargę przeciwko całemu zarządowi Partji Socjalistycznej i wybitniejszym przywódcom partji, ogółem 25 osobom o zdradę stanu względnie współudział w tem przestępstwie.

Jak wiadomo, dr. **Deutsch** i dr. **Bauer** oraz przywódca socjalistycznych kolejarzy **König** i **Schorsch** uciekli zagranicę.

Według prawa międzynarodowego nie mogą oni być ścigani listami gończemi ponieważ przestępstwa, zarzucane im, należą do przewinień politycznych.

(ATE).

Ilu ludzi zginęło
podczas walk w Austrji?

Wiedeńska **„Reichpost"** podaje definitywną statystykę ofiar walk, które się rozegrały w dniach od 12—15 lutego. Po stronie wojska, policji i formacji ochotniczych padło 104 zabitych, rannych — 309 osób. **Po stronie „Schutzbundu"** padło 170 **mężczyzn, 21 kobiet i 12 dzieci.** W samym Wiedniu padło ze strony „Schutzbundu" 104 mężczyzn, 19 kobiet i dwoje dzieci rannych zostało 263 mężczyzn, 69 kobiet i 4 dzieci.

Ogólna liczba poległych po obu stronach wynosi 297, a rannych 802. (PAT).

Francja nie godzi się
na angielski projekt rozbrojenia

W związku z czwartkowemi naradami rozbrojeniowemi dzienniki paryskie stwierdzają, iż miarodajne koła zachowują o treści narad najściślejsze milczenie. Naogół przeważa zdanie, iż minister **Barthou** dał ministrowi **Edenowi** do zrozumietnia, iż **Francja uważa za bardziej jej odpowiadający raczej projekt włoski, przewidujący utrzymanie dotychczasowych efektywów wojska, aniżeli memorandum angielskie, domagające się rozbrojenia Francji przy równoczesnem dozbrojeniu Niemiec.**

Ustęp komunikatu, mówiący o kontynuowaniu badania propozycyj angielskich, uważany jest raczej za manewr taktyczny. (ATE.).

Kronika telegraficzna

STRAJKI W HISZPANJI

Z Madrytu donoszą, że wczoraj z powodu strajku zecerów nie wyszedł organ skrajnej prawicy „ABC". Powodem strajku jest zaangażowanie przez dziennik zecera, który nie należy do organizacji zawodowej.

W mieście Sabadell wybuchł strajk 16 tysięcy robotników tkackich.

PO ŚCIĄGNIĘCIU Z MIELIZNY

Statek duński „Tempo", który podczas ostatniej burzy osiadł na mieliźnie w pobliżu błot karwińskich, został przyholowany do Gdańska. Obecnie znajduje się on w stoczni gdańskiej, gdzie poddany jest naprawie.

WYBUCH AMUNICJI

Donoszą z Ploesti (Rumunja), że na terenach stacjonowanego tam pułku **nastąpił** wybuch zakopanych w ziemi **materjałów** wybuchowych. Zabity został **sierżant, zaś** dwóch oficerów i 10 żołnierzy **odniosło** rany.

UNIEWINNIONY MINISTER

Z St. Johns (N. Funlandja) **donoszą, że** b. minister rolnictwa i górnictwa, ***Walsch,*** który był oskarżony o kradzież **trzech** albumów z markami pocztowemi i **kilku starożytnych** monet z muzeum **narodowego,** został, po rozprawie **sądowej, uniewinniony.**

FASZYSTOWSKIE SĄDY

Specjalny Sąd Faszystowski dla **obrony** państwa skazał na **karę więzienia od 3 do** 16 lat grupę **„wywrotowców", która działała** na terenie miasta Ferrary i **okolic.**

Filar Z. Z. Z. w Rembertowie
defraudantem

(Kor. własna).

Dnia 24 lutego 1934 r. został aresztowany sekwestrator gminy **Wawer** Stanisław **Pinkus** za defraudację — jak narazie zostało ustalone — sięgającą około 5.000 złotych.

Stanisław Pinkus prezes rady lokalnej ZZZ. na terenie Rembertowa zaufany p. starosty był postacią bardzo faworyzowaną przez wyższych działaczy ZZZ.

Nie szczędził pieniędzy na robotę organizacyjną, przeprowadzał z polecenia starosty wybory gminne, gościł adjutanta p. Moraczewskiego, osławionego Pluskowskiego, aż szyby trzeszczały w całym Rembertowie. Wreszcie założył Spółdz. Budowlaną ZZZ. Przemawiał na akademji ku czci Moraczewskiego i t. p.

Całę tę sielankę przerwał prokurator, a ZZZ. wyparło się teraz swego asa.

Budżet w Senacie
Zakończenie posiedzenia czwartkowego

Po dyskusji nad budżetem Oświaty sen. **Rdułtowski** referował budżet min. **Rolnictwa i Reform Rolnych,** nad którym odbyła się dłuższa dyskusja. Wreszcie sen. **Lempke** zreferował budżet **Min. Poczt i Telegrafów.**

Łańcuch prasowy „Gromady"

Tow. Stanisław Niemyski wpłaca zł. 2.50 i wzywa do zaprenumerowania tow. tow. adw. Z. Kopankiewicza, K. Mamrota i H. Świątkowskiego.

Tow. Stanisław Luxemburg wpłaca zł. 2.50 i wzywa do zaprenumerowania tow. Stanisława Wertheima.

Tow. Rymaszewski wpłaca zł. 2.50 i wzywa do zaprenumerowania tow. tow. adw. Feliksa Mantla, adw. Józefa Stopnickiego i adw. Józefa Litauera.

Nowy Gabinet czeski
przedstawia się Masarykowi



Walne zebranie pracowników Dyrekcji Telef. Warszawskich

Kompromitacja B. B. S.

Dnia 23 ub. m. odbyło się walne zebranie członków Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. Oddział V (telefoniści).

Zebranie to było poprzedzone obrzydliwą kampanją antyzwiązkową na łamach „Walki", organu t. zw. Frakcji Rewolucyjnej oraz równie obrzydliwemi ulotkami, rozrzuconemi niewiadomo za jakie pieniądze w dniu wyborów nowego Zarządu. Przewodniczył tow. **Kryda.** Sprawozdanie z działalności referował tow. **Jałaj,** który między innemi dosadnio uwypuklił krecią robotę kilku niedobitków B. B. S. na terenie PAST'y. Sprawozdanie kasowe dawał tow **Morawski,** zaś w imieniu komisji rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi tow. **Mankiewicz.** Absolutorjum zostało uchwalone **jednomyślnie.**

Przy punkcie „wybory zarządu" okazało się, że istnieją dwie listy kandydatów: 1) proponowana przez ustępujący zarząd, 2) wniesiona przez zwolenników Frakcji. Bebesowcy: Skarzyński i Kubala zapisali się do głosu, ażeby odpowiednio zalecić zebranym swoją listę. Spotkała ich jednakże niespodziewana odprawa. **Zebrani w liczbie 280 pracowników nie pozwolili** im nawet przemówić.

W głosowaniu okazało się, że na 280 głosujących siły opozycji bebesowskiej, zależnie od kandydatów wynosiły od 4 — 12 głosów. **Więc prawie wszystkiemi głosami zostali wybrani nasi towarzysze do Zarządu Związku.** Pomimo tej klęski bebesowcy chodzą po innych instytucjach użyteczności publicznej i głoszą kłamliwie, jakoby w telefonach został wybrany zarząd bebesowski. Ukonstytuowanie się nowego zarządu związku odbędzie się w najbliższych dniach.

Uniewinnienie tow. tow. Hryniewicza i Pietruczuka

(Kor. własna).

Odbyła się w Bielsku Podlaskim rozprawa sądowa przeciw tow.: **Hryniewiczowi i Pietruczukowi,** oskarżonym z art. 156 k. k. o „publiczne nawoływanie do nieposłuszeństwa i przeciwdziałania ustawom i rozporządzeniom", w związku z zawieszeniem przez władze administracyjne działalności Oddz. Związku Zawodowego Małorolnych. Sąd oskarżonych uniewinnił. Bronił adwokat tow. **Ludwik Cohn** z Warszawy.

Wieczorem, w lokalu TUR. odbył się odczyt tow. **Hryniewicza,** na temat **„Nasze hasła w walce z faszyzmem".** Lokal nie mógł zmieścić obecnych, wobec czego moc osób przysłuchiwała się wywodom referenta, — gorąco przyjmowanym — stojąc na ulicy.

Zuchwały napad bandycki na kupca

Wczoraj w nocy w pociągu podmiejskim, który wyruszył z dworca Głównego o godz. 23-ej min. 12, dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na kupca. Pomiędzy Pruszkowem a Brwinowem, do przedziału II klasy wszedł jakiś drab z rewolwerem w czapce — cyklistówce i z okrzykiem: „ręce do góry!" zaczął rewidować kupca, 48 l. Franciszka Ignatowskiego, właściciela magazynu bielizny i konfekcji męskiej. Napadnięty, nie posiadając przy sobie rewolweru, nie mógł stawiać oporu. Bandyta zrabował 120 zł. i złoty zegarek z takąż dewizką wartości 300 zł. Po rabunku bandyta zabronił aż do Brwinowa alarmować, gdyż w przeciwnym razie groził śmiercią. Rabuś wyszedł z przedziału i stanął na stopniu, patrząc w okno czy jego ofiara stosuje się do ostrzeżenia. Na chwilę przed zatrzymaniem się pociągu w Brwinowie, zuchwały rabuś znowu drzwi otworzył mówiąc: „Nie wolno panu alarmować aż pociąg ruszy", poczem zeskoczył ze stopnia i znikł w ciemnościach. Ignatowski po wyjściu z pociągu w Milanówku nie zawiadamiał nikogo o napadzie, gdyż nawet nie zauważył policjanta.

Dopiero wczoraj rano, po przyjeździe do Warszawy, zameldował o tem w I komis. kolejowym. Delegowany specjalnie wywiadowca pojechał wraz z poszkodowanym do powiatowego urzędu śledczego, gdzie sporządzono protokół, poczem okazano I. album przestępców kryminalnych. Poszkodowany poznał bandytę. Okazało się, że jest to 27-letni Zygmunt Wiśniewski, ostatni z trójki poszukiwanych kasiarzy, którzy brali udział w zamachu na kasę główną na dworcu Głównym — Towarowym w dniu 8 września r. ub., gdzie — jak wiadomo rozbito 2 kasy i zrabowano około 10.000 zł.

Policja powiatu warszawskiego wszczęła dochodzenie, celem ujęcia zuchwałego bandyty. Zaznaczyć należy, iż, widział go również konduktor, wobec którego rabuś podał się za biedaka, jadącego bez biletu.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Przeważnie pochmurno, rankiem miejscami mglisto, w północnej połowie kraju niewielkie przejaśnienia, w południowej — miejscami opady.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Berlin 210,40, Gdańsk 173,05, Belgja 123,80, Holandja 357,30, Londyn 27,02, Paryż 34,94, Praga 22, Szwajcarja 171,50, Włochy 43,50.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Rendez-Vous w Wiedniu".
APOLLO: „Precz z kryzysem" z Eddie Cantorem.
AMOR: „Ja w dzień, ty w nocy".
ANTINEA: „Jeździec w masce" i „12 krzeseł".
ATLANTIC: „Papryka".
AS: „Kinomanjak" i „Płonąca preria".
BAJKA: „Mandżurja płonie" i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów".
COLOSSEUM: „Dziś żyjemy" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Podróż kpt. Colin Ross" i „Coraz wyżej".
CRISTAL: „Ken Maynard" i „Na tropie złoczyńcy".
CZARY: „Zła dziewczyna".
CORSO: „Jej Królewska Mość".
FAMA: „Nocny lot".
FILHARMONJA: „Pieśniarz Warszawy" z Eug. Bodo.
FORUM: „Hrabia Zarow".
GLORIA: „Walczący szaleniec".
HELJOS: „Szpieg w masce" z Ordonówną.
HOLLYWOOD: „Płomień" i rewja „Piosenka, Humor i S-ka".
IKS: „Pożegnanie z bronią" i film polski.
ITALIA: „Jej królewska mość" i rewja
KOMETA: „Przyjaciele i kochankowie" oraz rewja.
LOS: „Czemp".
MAJESTIC: „Demon złota" i rewja.

LUX: „Gehenna kobiety".
MEWA: „Wielka grzesznica, i „Śpiew, całus, dziewczyna".
MASKA: „Demon Wielkiego Miasta" i „12 krzeseł".
MIEJSKI: „Brat djabła".

NOWY SPENDID: „Blaski i cienie miłości" i „Baby".
NOWA TOMBOLA: „Maski dr. Fu Manczu" i „Noc w Raju".
OKO PRASKIE: „Sprawa Dreyfusa" i film polski.
PALACE: „Życie jest piękne" i rewja.

PETIT TRIANON: „Biała Lilja" i „Podróż poślubna we troje".
PAN: Monsieur Baby".
PROMIEŃ: „King Kong".
RIVIERA: Czar jej oczu i Cyrk.
ROXY: „Wampir z Düsseldorfu" i „Jego Ekselencja subjekt".
SOKÓŁ: „Jaką mnie pragniesz".
STYLOWY: „Burza o brzasku".
TON: „King Kong".
UCIECHA: „Niewidzialny człowiek".
UNJA: (Dzika 9): „Córka pułku" i rewja.

WIADOMOSCI SPORTOWE

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dziś w sobotę rozegrane zostaną następujące ważniejsze imprezy sportowe:

Na pływalni oficerskiej Jacht - Klubu o 20-ej turniej błyskawiczny Water-Polo, próba pobicia rekordu Polski na 100 mtr. stylem klasycznym, pokaz skoków i dancing.

W Ośrodku WF. od 9-ej drugie ogólnopolskie zawody eliminacyjne szermiercze panów.

W lokalu Skry o godz. 18-ej pierwszy dzień dorocznego czwórmeczu zapaśniczego Skra — Prąd — Elektryczność — Legja.

Na boisku Polonji o godz. 14,15 mecz piłkarski Gwiazda — Orkan.

Na boisku Skry o godz. 14-ej mecz piłkarski Polonia — Hapoel.

W Domu Akademickim o 16-ej mistrzostwa trójkowe siatkówki pań i panów.

W lokalu Makabi o 17.30 mecz bokserski Makabi II — SKP.

CZWÓRMECZ ZAPAŚNICZY O PUHAR SKRY.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę odbędzie się w lokalu Skry doroczny czwórmecz zapaśniczy o puhar ufundowany przez Skrę. Walczą Skra, Prąd, Elektryczność, Legja. Początek zawodów w oba dni o godz. 18-ej.

Po 2 latach walk w ogólnej punktacji prowadzi Elektryczność.

MECZ BOKSERSKI POLONIA — LEGJA.

W niedzielę, dn. 4 marca o godz. 11-ej odbędzie się w Domu Żołnierza Polskiego na Pradze ciekawy mecz bokserski pomiędzy Polonią a Legją.

NAJBLIŻSZE MECZE PIŁKARSKIE.

Dziś na boisku Polonii o godz. 14.15 odbędzie się mecz piłkarski Gwiazda—Orkan.

W niedzielę o godz. 11.30 na boisku Warszawianki spotka się Warszawianka ze Skodą, na boisku Polonii o godz. 12 odbędzie się mecz Polonia — Marymont, a na boisku Legji mecz Legja — kombinowana drużyna treningowa. Nadto Skra rozegra o godz. 12 mecz z Barkochbą.

POCZĄTEK BOKSERSKICH MISTRZOSTW POLSKI.

Wczoraj rozpoczęły się w Poznaniu 11-te bokserskie mistrzostwa Polski. Ogółem zgłosiło się do zawodów 69 bokserów, reprezentujących 10 okręgów P. Z. B. Nieobecny jest jedynie okręg stanisławowski.

Ogółem startuje: w wadze muszej 10 zawodników, w koguciej — 8, w piórkowej — 10, w lekkiej — 10, w półśredniej — 10, w średniej — 8, w półciężkiej — 9, w ciężkiej — 4.

W ciągu piątku stoczonych zostało 20 walk.

CZY DOJDZIE DO WALNEGO ZEBRANIA PZLA.?

Białostocki Okr. Zw. Lekkoatletyczny, niezadowolony z decyzji PZLA., przyznającej mistrzostwa główne męskie okręgowi poznańskiemu zwrócił się do wszystkich okręgów z propozycją domagania się zwołania walnego zgromadzenia nadzwyczajnego, na którem postawiona byłaby sprawa zmiany przydziału mistrzostwo Polski. W myśl przepisów żądanie zwołania walnego zgromadzenia podpisane być musi przynajmniej przez 3 okręgi, reprezentujące najmniej jedną czwartą głosów. W tej sprawie zbiera się także w przyszłym tygodniu zarząd PZLA. dla zajęcia stanowiska.

CARNERA ZOSTAJE MISTRZEM ŚWIATA WSZYSTKICH WAG.

Na Florydzie w Miami odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy olbrzymem włoskim Primo Carnerą a Amerykaninem Tommy Loughranem. Zwyciężył na punkty po 15-rundowej walce Carnera, zatrzymując w dalszym ciągu tytuł mistrza świata.

Warto zaznaczyć, że Tommy Loughran należy właściwie do wagi półciężkiej. W spotkaniu z Carnerą nie miał żadnych szans, chociażby z tego względu, że Włoch jest o całe 70 funtów cięższy od niego. Mimo to Amerykanin walczył bardzo dobrze i przegrał jedynie na punkty.

WIECZORNICA TANECZNA RKS. GWIAZDA.

Dziś o godz. 21,30 odbędzie się wieczornica taneczna Gwiazdy w salach Paryskich, Muranowska 34.

Wśród książek

W. Weresajew. „Siostry". Powieść. Warszawa. Wydawnictwo Współczesne. Przekład H. Winawerowej. Str. 348.

Bardzo ciekawa, autentyczna — powiedzieć można — powieść o młodzieży sowieckiej („komsomolcach"). Ciekawa i cenna dlatego, że autorem jej jest poważny, starej generacji pisarz - realista, który daleki od „kazionnego" entuzjazmu — daje próbki objektywnej, nieuszminkowanej na „radosną twórczość" prawdy. Weresajew nie deklaruje się bynajmniej jako przeciwnik sowieckiego ustroju; nie wpada jednak w cielęce zachwyty, zachowuje spokój, trzeźwość i daleko posunięty krytycyzm, słowem prezentuje się jako pisarz, któremu wierzyć można.

Powieść Weresajewa składa się z trzech, nierównych co do ilości i wartości zużytego surowca, części. Pierwsza z nich — to pamiętnik dwuch sióstr „komsomołek", odbijający ich wątpliwości, rozczarowania, niepokoje na tle stosunku jednostki do kolektywu, do partji i roboty partyjnej, oraz do tych wszystkich spraw współżycia płci, które — nieodłączne od natury ludzkiej — w każdym ustroju wnoszą w dusze młodzieży troski, bóle i fermenty. Część druga — najobszerniejsza i najbardziej godna uwagi — to niezwykle sumienne drobiazgowe studjum wewnętrznego bytu wielkiej fabryki moskiewskiej, w całej różnorodności i wyrazistości jego powszednich i odświętnych przejawów. Trzeba tu podkreślić bardzo inteligentnie i wnikliwie przez Weresajewa przeprowadzone zróżnicowanie jednorodnej napozór masy robotniczej; studjując różne kategorje wartościujące i porównawcze, autor dzieli ten materjał ludzki na starych i młodych, bezpartyjnych i komunistów, na proletarjat miejski i pochodzący ze wsi. Ta metoda prowadzi nietylko do ogromnego wzbogacenia psychograficznych i charakterologicznych rysów danego środowiska, lecz również w wydatny sposób barwi i ożywia obraz życia fabrycznego, umieszcza bowiem sprawy i konflikty w niem powstające, na różnych co do swej istoty i znaczenia — płaszczyznach. Wcale niełatwo rozwija się i ustala klasowa samowiedza robotników tej opisywanej przez Weresajewa fabryki: „Powoli i ciężko wytwarzał się w masie robotniczej nowy stosunek do pracy; powstawała myśl, z którą niełatwo było odrazu się oswoić, mianowicie: że niema już jednostek, bogacących się na pracy robotników, które uważało się za wrogów i które nie wstyd było oszukiwać. Przyszedł nowy właściciel fabryki, robotnicy jako klasa. W stosunku do tego właściciela trzeba było raz na zawsze odrzucić wszystkie stare metody"...

Część trzecia powieści to wyprawa młodzieży fabrycznej na wieś — celem agitacji i pomocy przy tworzeniu zbiorowych gospodarstw włościańskich („kołchozów"). W tej części najwyraźniej występuje to, co nazwałbym uosobieniem myśli autorskiej. Więc — przeciwstawienie w dwuch typach komsomolców dwuch tendencyj rosyjskiego komunizmu: obie są wierne oczywiście oficjalnej doktrynie, ale podczas gdy jedna szczepi ją i realizuje metodami fanatycznej bezwzględności i tępej, odstręczającej prostolinijności, druga — kanciatość i nieugiętość partyjnych przykazań łagodzi — rozumem, cierpliwością, ludzkością i — osiąga przez to lepsze rezultaty. Tak przynajmniej jest w powieści Weresajewa, choć w rzeczywistości, jak wiemy, dzieje się inaczej. W tym punkcie autor daje już raczej wyraz własnym pragnieniom i poglądom, niż — świadectwo prawdzie, choć samego Stalina cytuje.

Przekład naogół staranny, tylko niepotrzebnie tłumaczka zrobiła z poety Błoka — Bloka. Pocóż to spolszczenie?...

***

N. Tichonow. Gazy, gazy... Warszawa Wydawnictwo Współczesne. Tłumaczył Adam Laterner. Str. 183.

Już tytuł wskazuje, że jest to książka „wojenna". Istotnie autor jej daje w formie beletryzowanej historję najnowszych (?) wynalazków wojennych (gazy miotacze ognia, miotacze min) zapoznając przytem z losami i osobami wynalazców Ścisłość i autentyczność danych przeplata się z pomysłami fantazji autorskiej, ale w sumie otrzymujemy obraz dostatecznie prawdziwy, my mógł wywołać wstrząs zgrozy i przerażenia. Książka ma charakter anty-wojenny, — choć w tej materji autor niewiele własnych i oryginalnych argumentów przytacza, zapożyczając je raczej od Lehmanna - Russbüldta i innych.

Niezła jest wizja przyszłej — być może niedalekiej wojny, zarysowana w rozmowie dwóch — wrogich sobie niegdyś — wynalazców: „We wszystkich krajach — mówi Anglik do Niemca — podrosło już mięso armatnie do nowej wojny. Przemysłowcy i uczeni chętnie rozpoczną wojnę. Wojna położy kres kryzysowi, zabije bezrobocie, wojna wymagać będzie żelaza i stali miedzi i węgla, nafty i azotu, papieru i skóry, — konserw i tłuszczu, no i ludzi, gotowych na wszystko... Ale walcząc, będziemy pamiętać o tem że dzisiejszy wróg to jutrzejszy nabywca, ani na chwilę o tem nie zapomnimy"... Ironiczna pointa książki, gdy wynalazca gazów trujących i morderca wielu tysięcy ludzi, prof. Faber, podpisuje protest przeciwko wyrokom śmierci wykonanym w Moskwie — stanowczo chybia. Czyż masowy mord może usprawiedliwić inny mord mniej masowy albo jednostkowy?

Tłumaczenie poprawne, razi jednak okropna pisownia imion własnych, przeniesiona żywcem z rosyjskiego oryginału (Szliffen, Nupory i w. in.).

***

Bruno Winawer, Śpiew drutów. Warszawa. 1934. Wyd J. Przeworskiego.— Str. 233.

Popularno - naukowe felijetony Winawera cieszą się oddawna zasłużoną reputacją. Winawer bowiem jak mało kto potrafi mówić zajmująco i przystępnie o rzeczach ważnych i poważnych, zupełnie niemal jednak przez wielu zapomnianych — w chaosie zdarzeń politycznych, w piekle gospodarczego kryzysu, w nawale trosk codziennych. Mówi więc o doniosłych odkryciach naukowych, o zdumiewających wynalazkach technicznych, o wspaniałych rajdach lotniczych, o śmiałych podróżach do krajów nieznanych, o wielu innych sprawach z dziedziny prac ludzkiego ducha i umysłu, nad któremi zbyt lekceważąco przechodzimy nieraz do porządku dziennego. W zakończeniu najnowszego zbioru swych wzorowych pogawędek popularyzatorskich podkreśla autor słusznie, że czasem „najświetniejsze pomysły techniczne mogą być niebezpieczne, jak ogień w rękach podpalacza". Potwierdza to treść książki nieco wyżej omówionej.

Jak szybko dziś mknie fala wypadków, jak łatwo popełnić można mimowolną nieścisłość, czy anachronizm o tem zaświadczy taki szczegół: W jednym ze swych felietonów Winawer nieco zresztą ubocznie, wychwala... kanclerza Dollfussa, który „walczy mężnie z oszalałymi szowinistami", który „z małego swego kraju uczynił jakby żywe przedmurze o które rozbijają się mętne fale barbarzyństwa"... Całkiem inaczej to wszystko już dziś wygląda. I autor niewątpliwie zmienił swoje zdanie. Ale ta najzupełniej niesłuszna, jak się okazało, i przesadna opinia o krwawym kanclerzu wiedeńskim pozostanie na kartach książki i — zdumiewać będzie niejednego czytelnika. Cóż? — zdarzają się dzisiaj często takie w dobrej wierze popełniane omyłki.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Tajemnica śmierci sędziego Prince'a



Jak wiadomo, we Francji zamordowany został sędzia Prince, prowadzący śledztwo w sprawie afer Stawickiego.

Na naszem zdjęciu przewiezienie zwłok zamordowanego do Paryża.

Odchodzą od życia

23 l. Eugenja Radłowa, przy mężu, otruła się jodyną.

— 25 l. Michał Słucki, bez zajęcia, otruł się esencją octową.

Przy ul. Polnej 29a, wczoraj w południe z okna II piętra wyskoczyła i upadła na bruk podwórza, 21 l. Gitla Elbaumówna, pracownica igły. Desperatka doznała złamania kości w prawym stawie śródstopia.

— 31 l. Leon Kasprzykowski, malarz, bez pracy i bez mieszkania, otruł się esencją octową.

— 26 l. Kazimierz Pawłowski, stolarz, zadał sobie kilka ran ciętych brzytwą.

Co usłyszymy w radjo?

Sobota, 3 marca 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.36 Muzyka popularna. 12.55 Dziennik południowy. — 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 „Skrzynka strzelecka". 15.55 Chwilka lotnicza. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 17.00 Transmisja z Ostrej Bramy. 18.00 „U pionierów oświaty". 18.20 Koncert. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02. Muzyka lekka. — 21.00 „Skrzynka pocztowa". 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Odczyt p. t.: „Taras Szewczenko". 22.15 Płyty. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 4 b. m.

9,00 Sygnał czasu. 9,05 Gimnastyka. 9,25 Muzyka z płyt. 9,35 Dziennik poranny. 9,40 Muzyka z płyt. 9,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10,00 Transmisja z Krakowa. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał 12,05 Program. 12,10 Wiadomości meteorologiczne. 12,15 Poranek muzyczny. 14,00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 14,15 Przegląd rynków produktów rolnych. 14,30 „Pograjmy wesoło". 15,00 „Słuchowisko wiejskie". 15,20 „Kiermasz Kaziukowy". 16,00 „Wesoła audycja dla dzieci". 16,30 „Kwadrans słynnych artystów". 16,45 Recytacje poezyj. 17,00 Pogadanka. 17,15 Koncert. 18,00 Słuchowisko. 18,40 Melorecytacje. 19,05 Rozmaitości. 19,30 Radjotygodnik. 19,45 Przegląd teatralny. 19,50 „Myśli wybrane". 19,52 Koncert 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Feljeton. 21,15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22,15 Wiadomości sportowe. 22,25 Muzyka taneczna. 23,00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23,05 Muzyka taneczna.

Nowy „robot" tramwajowy

Wczoraj rano uruchomiono drugą w Warszawie tramwajową zwrotnicę automatyczną, umieszczoną przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Koszykowej. Zwrotnica ta, czyli „Robot" zastępować będzie wekslarza. Pierwsza zwrotnica automatyczna czynna jest już od szeregu lat na Krak. Przedm., przy pomniku Mickiewicza.

Ze stolicy

w kilku słowach

WIADUKT KOLEJOWY NA ŻOLIBORZU. Program miejskich robót inwestycyjnych na r. 1934/35, ani też program robót kolejowych nie przewidują, mimo wielokrotnych obietnic, budowy wiaduktu kolejowego przy dworcu Gdańskim, o co wielokrotnie zabiegało tow. Przyjaciół Żoliborza. Chodzi o to, że obecny przejazd jest podczas większych opadów atmosferycznych do tego stopnia zalewany, że całkowicie tamuje ruch kołowy i pieszy. Pozatem wybudowanie wiaduktu znacznie skróciłoby drogę z Żoliborza do Warszawy.

UPOSAŻENIE PONIŻEJ 100 ZŁ. WOLNE OD EGZEKUCJI. Prezydja sądów okręgowych przypomniały komornikom, iż nakładanie aresztów na uposażenia pracownicze należy dokonywać z dużą ogłędnością, tak by nie obciążały one płac urzędników i robotników nieprzekraczających 100 zł. miesięcznie, gdyż uposażenia takie wolne są od egzekucji.

OBNIŻENIE WYNAGRODZEŃ ZA DYŻURY. Wobec zamierzenia wydziału szpitalnictwa obniżenia wynagrodzenia za dyżury i dni wypoczynkowe, zarząd związku zawodowego pracowników samorządowych wystąpił do prezydenta miasta o uregulowanie tej sprawy w ten sposób, aby stawki za dyżury i t. p. były obliczane od faktycznego wynagrodzenia danego pracownika (bez dodatku ekonómicznego i mieszkaniowego).

UJAWNIANIE POCHODZENIA PIECZYWA W SKLEPACH SPOŻYWCZYCH. Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli cechu piekarzy warszawskich i sekcji spożywczo - kolonjalnej Centralnego związku kupców detalicznych-chrześcijan, na której omówiono sprawę polepszenia jakości pieczywa. Ustalono, że w sklepach spożywczych, sprzedających pieczywo, poczynając od 15 marca, wywieszone będą cenniki, w których jednocześnie wymieniona będzie nazwa i adres piekarni, dostarczającej pieczywo do omawianego sklepu, co jest zgodne z zarządzeniem Komisarjatu Rządu. Sprawa segregacji pieczywa pszennego (nieznakowanego naklejkami) będzie tematem następnej konferencji, która odbędzie się w przyszłym tygodniu.

WYPISANIE CHOREGO NA TRĄD. Dowiadujemy się, że chory na trąd 34-letni Lejzor Eckhajzer, zam. przy ul. Nowolipki 43, został wypisany z kliniki dermatologicznej Uniwersytetu Warszawskiego, jako nieprzedstawiającego żadnego niebezpieczeństwa dla otoczenia, w naszym bowiem klimacie trąd nie jest zaraźliwy. Eckhajzer wróci do swego zawodu kierowcy samochodowego.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś premjera głośnej satyrycznej komedji sowieckiej p.t. „12 krzeseł" w przekładzie H. Pilichowskiej, w opracowaniu scenicznem T. Łopalewskiego.

Widowisko ukaże się w 18 obrazach w oprawie dekoracyjnej St. Cegielskiego i W. Ujejskiego, w reżyserji M. Wyrzykowskiego, z udziałem całego zespołu.

Z OPERY. Dziś o godz. 3-ej popoł. po cenach najniższych „Poławiacze Pereł". Wieczorem odbędzie się w operze „Lakme" drugi występ gościnny p. Bandrowskiej-Turskiej.

TEATR NARODOWY. Dziś arcydzieło Schillera „Marja Stuart".

Jutro o godz. 4 popoł. (ceny zniżone) „Czwarty do bridża".

TEATR LETNI. Dziś po cenach zniżonych zabawny reportaż „Pieniądz nie jest wszystkiem".

Jutro o godz. 3,30 (ceny zniżone) „Towariszcz" Devala.

TEATR NOWY. Dziś nowa komedja Marjusza Maszyńskiego „Tak a nie inaczej".

TEATR POLSKI. Codziennie komedja Szekspira „Kupiec wenecki".

Jutro o godz. 3,30 po cenach zniżonych sztuka J. Tepy „Fräulein Doktor".

TEATR MAŁY. Dziś komedja angielska Ch. Bennetta p. t. „Miljonowy interes" z M. Przybyłko-Potocką w roli głównej.

Jutro o godz. 4 po cenach zniżonych komedja Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej p.t. „Zalotnicy niebiescy".

TEATR „NOWA KOMEDJA". Codziennie komedja Słonimskiego p.t. „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.

Jutro o godz. 4 po raz 92 świetna komedja Hemara p. t. „Firma" z Modzelewską i Jaraczem na czele zespołu. Ceny zniżone.

TEATR KAMERALNY. Premjera znakomitego i zawsze aktualnego dramatu Tadeusza Rittnera p. t.: „W małym domku" odniosła duży sukces. Rewelacją stały się kreacje: p. Z. Zimińskiej (Marji), Adwentowicza (Doktora) i Karola Bendy (Jurkiewicza).

Jutro o godz. 4 „Hamlet".

TEATR „CYGANERJA". Komedja rewjowa Toma i Schlechtera p. t. „Kobieta 5012".

TEATR „WIELKA OPERETKA". Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem" z Mankiewiczówną i Bodo.

Jutro dwa przedstawienia o godz. 4 i 8 wiecz.

TEATR „8.30" daje dziś komedję muzyczną A. T. Muellera z librettem J. Waldena „Szarotka".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Wszystko dla miłości".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu", komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR MUCHA: Codziennie „Rewja - komedja - operetka".

TOLA KORJAN w I. P. S. Dziś o godz. 22-ej w sali kawiarni IPS-u odbędzie się wieczór Toli Korjan. Artystka wystąpi z całkowicie nowym programem piosenek polskich, angielskich, francuskich, niemieckich i żydowskich, w którym szereg utworów zostało specjalnie dla niej napisanych.

WESOŁY KĄCIK

PRZEZORNA MATKA.

— Czemu pani nie zgadza się, aby jej córka odbyła ze mną wycieczkę za miasto? Czy pani mi nie ufa?

— Owszem, ufam panu.

— A więc może pani córce nie ufa?

— I córce także ufam.

— Więc czemu pani się nie zgadza?

— Bo wam obojgu razem nie ufam.

U „SANACYJNEGO" ADWOKATA.

— Ze mną musi pan szczerze mówić. Rozbił pan kasę czy nie?

— Zupełnie szczerze panu mecenasowi mówię, że jestem niewinny i kasy nie rozbijałem.

— Hm... tak... a w takim razie skąd weźmie pan na zapłacenie mi honorarjum?

MICHAEL ARLEN 10 2

Swiat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— W porządku! Zbierz tych siedmiu i pilnuj ich w laboratorjum nr. 4. Mac Lane, tyś miał powierzoną wyłączną pieczę nad procesem twardnienia potrójnej stali?

— Tak.

— Ilu ludzi funkcjonuje pod twoim kierownictwem?

— Dwudziestu ośmiu.

— Rozumieją się na tem?

— Tak.

— Zbierz ich wszystkich. Zarządź, aby udali się do twego laboratorjum i tam ich zamknij. Esterhazy, zwołaj tych, którzy pomagali ci przy wyrobie pocisków radjowych. To samo dotyczy Mac Lane'a! Tylko prędko! Altamira, ty zbierz dziesięciu ludzi, którym bezwzględnie ufasz; — dopilnuj, aby reflektory z promieniami Knoxa były naładowane aż do maximum wytrzymałości — i zarządź, aby tych dziesięciu strzegło wszystkich samolotów na wyspie; każdy z nich niechaj ma pod swoją pieczą dwadzieścia maszyn. Następujący z pośród was pozostaną przy mnie: Łunarczarski, Lonsdale...

Jakaś szara postać pędziła ku nim od strony skały. Szary uniform odróżniał się wyraźnie od czarnej skóry, w którą ubrani byli tłoczący się dokoła młodzieńcy. Ale Blackwood torował sobie drogę niecierpliwie ku Manteufflowi, przyczem dyszał trochę.

Manteuffel zawołał:

— Oto człowiek, którego nam potrzeba. Blackwood proszę, niech się pan skomunikuje z pańską kwaterą w Oslo, aby przysłano nam tu możliwie jaknajszybciej okręty do transportu: „Babies" albo expressy — dla stu sześćdziesięciu ludzi. Może będzie trochę więcej... Pańscy ludzie mogą natychmiast odlecieć swoim samolotem. Wolałbym — o ile to jest możliwe — aby pan osobiście pozostał tutaj aż do czasu przybycia policyjnych samolotów.

Blackwood zapytał:

— Ewakuujecie wyspę? A więc dlaczego nie w samolotach Knoxa? Polecono mi, abym wszystkim dezerterom zapewnił przebaczenie.

Manteuffel uśmiechnął się. — Zgoda. Ale samoloty Knoxa pozostaną tutaj, Blackwood. Niech pan zawiadomi o tem Oslo. Wszelkie sztuczki doprowadzą tylko do kłopotów. Tak, ewakuujemy wyspę, ale około pięćdziesięciu z pośród nas zostanie tutaj. Gdy nadejdą maszyny policyjne, będziemy strzec statków Knoxa bombami XO.

Ale środki transportowe muszą nadejść przed świtem.

— Czego się spodziewacie?

— Jakże mogę wiedzieć cośkolwiek, człowieku? Ale jedna rzecz jest pewna — w Europie rozszalało piekło. Wszystko może się zdarzyć, — gdy Paryż jest w płomieniach. A pierwszą rzeczą będzie atak na Ligę i na Drogi Powietrzne. A Włochy? Policja Dróg Powietrznych będzie miała dosyć roboty z powstrzymaniem rozszalałych Francuzów przed zniszczeniem Genewy i waszej kwatery w Strasburgu; włosko - chińska flota może przemknąć pod bokiem Knuta Helgara i von Zeitza, z zamiarem napadnięcia na nas i użycia samolotów Knoxa przeciwko policji.

Gdy Blackwood biegł w stronę budynku radjowego, Lonsdale zapytał:

— Nie rozumiem, Manteuffel. Jeżeli spodziewasz się skoncentrowanego ataku, czemu nie zatrzymujesz wszystkich ludzi, a zamierzasz ewakuować wyspę i pozostawić tylko nas kilku?

— Zrozumiesz to później, Lonsdale. Przygotuj ludzi do ewakuacji. — Manteuffel zwrócił się do Łunarczarskiego: Polciu, chciałbym, abyś odszukał pana Hemingway'a. A także Craddocka. Pojedź zaraz, zniszcz swój samolot w momencie lądowania w Anglji — i wracaj w taki sposób, w jaki zdołasz.... Chcę abyś zapytał ich o kilka rzeczy. Zanotuję pytania, a ty tymczasem przygotuj się do drogi.

Ale zanim to zrobił, — wrócił Blackwood.

— Von Zeitz przysyła okręty do transportu. Będą tu w ciągu dwóch godzin.

Ale widać było, że komandor wrócił nietylko poto, aby zakomunikować tę wiadomość. Wyglądał, jakby był czemś bardzo zaaferowany, ale lękał się mówić z obawy, aby nie posądzono go, że miesza się do nieswoich spraw. Pozatem Blackwood nie mógł myśleć o Manteufflu inaczej, tylko jak o swym zwierzchniku.

Manteuffel uśmiechnął się, ale bez cienia wesołości.

— Myśli pan o Knoxie?

— Tak, widziałem go na skale. — Szare oczy Blackwooda były dziwnie onieśmielone. Myśl o przeżyciach na skale, oraz o swoim strachu była dla niego bardzo przykrą, ale zmusił się do przywołania tego wspomnienia. — Czy on zwarjował?

Manteuffel, zwrócony swoją kamienną twarzą w stronę ciemności, otaczających skałę, zdawał się wcale nie słyszeć tego pytania.

— Dokąd poszedł?

— O to właśnie chodzi. Szedł coraz wyżej i wyżej. Wołałem za nim.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.